Nr. 270. We Lwowie, Niedziela dnia 23. Listopada 1879. XVIII. Rok.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 4 złr. 50 cent.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddun., Serbii po 7 złr. 50 cnt.

Pojedyncze numera kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ułanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt. Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 22. listopada.

(Bliska zmiana ministerstwa węgierskiego i przyjęcie do steru Andrassego. — Dwa szeregi rokowań toczących się między mocarstwami. — Demonstracja flot. — Sprawa wojskowa, a kluby centralistyczne i rząd; uchwała klubu hohenwartowskiego. — Z komisji Izby posłów. — Sprawa podatku gruntowego a Polacy i Czesi. — Komisja węgierskiej Izby posłów o ustawie wojskowej.)

Już przy ustąpieniu hr. Andrassego z współkierownictwa można było przewidzieć, iż zajmie on znowu dawniejsze swe stanowisko we Węgrzech, i zostanie ministrem-prezydentem Węgier. Zdawało się jednak, że to nie tak prędko nastąpi. Tymczasem stronnictwo rządowe w sejmie węgierskim samo przyspiesza powrót jego. Część tego stronnictwa przewidując tę ewentualność, zaczyna podkopywać stanowisko Tiszy, odstępując go w najważniejszych kwestjach, jak np. przy ustawie bośniackiej. Znaczna część posłów z stronnictwa rządowego usunęła się była w głosowaniu, a niektórzy głosowali wprost przeciw wnioskowi rządowemu. Dochodzą nas wiadomości z Wiednia i z Pesztu, że dnie ministerstwa Tiszy są już policzone, i niebawem Andrassy będzie powołanym do utworzenia nowego ministerstwa. Wprawdzie Tisza najwięcej skompromitował się bezwzględnem popieraniem polityki hr. Andrassego, więc pod tym względem nietylko nicby się nie zmieniło, lecz owszem kierunek dawniejszy stanie się jeszcze wybitniejszym. Ale inne względy przeważają, Andrassy wobec Węgrów jest większą powagą niż Tisza, i łatwiej mu przyjdzie rozluzowane stosunki sejmowego stronnictwa rządowego na powrót skonsolidować, i dawniejszą bardzo przeważną większość mu zabezpieczyć. Przytem Węgrom głównie zależy na tem, aby ich minister-prezydent miał przeważny wpływ na ministerstwo wspólne i politykę zagraniczną, a większa jest pewność, iż hr. Andrassy wpływ ten silniej wywierać będzie, niż obecnie Tisza.

Wczoraj, po zamknięciu już numeru otrzymany telegram z Londynu, stawia znowu optymistyczny horoskop konfliktowi Anglii z Turcją. Tydzień temu tak samo zapewniano z Londynu, że już ani Anglia nie myśli uciekać się do środków gwałtownych, ani Turcja nie zamierza zwlekać wprowadzenia reform. Jednakże, pomimo tych zapewnień, mieliśmy cały tydzień nieskończenie burzliwy, pokój wisiał na włosku, któż więc zaręczy czy taki sam los nie spotka i ostatnie porozumienie Anglii z Turcją, zwłaszcza, że *Times*, którego informacje dały właśnie wątek do ułożenia wczorajszego telegramu, nie należy do organów, zasługujących na bezwzględną wiarę.

Wątpliwość ta tembardziej jest uprawnioną, że właśnie poczta dzisiejsza przynosi nam wiadomość wręcz przeciwną. Dowiadujemy się przedewszystkiem, że między mocarstwami za inicjatywą Anglii toczą się nader ożywione rokowania na temat, jaka droga byłaby najwłaściwszą do zmuszenia Turcji, aby wykonała zobowiązania traktatu berlińskiego. Według tego doniesienia, rokowania te odbywają się pomiędzy Anglią a sojuszem austro-niemieckim i Francją. Moskwa zaś i Włochy nie są dopuszczone do wzięcia w nich udziału. Ale jest drugie doniesienie, według którego rokowania odbywają się między wszystkiemi traktatowemi mocarstwami i nie za inicjatywą Anglii, lecz właśnie za inicjatywą Moskwy i Włoch. Oba te mocarstwa wpadły na modus wprowadzenia reform i uzyskawszy przedewszystkiem poparcie ze strony Francji, przedłożyły swój projekt reszcie mocarstw. Projekt ten zastrzega, że reformy wprowadzać się będą pod kontrolą wszystkich mocarstw, i to mianowicie w ten sposób, że Turcja podzielona zostanie na sześć części, a każde mocarstwo weźmie pod swą wyłączną opiekę jedną z tych części i dla niej zamianuje swego komisarza, któremu przysługiwać będzie prawo nieograniczonej kontroli.

Owoż nie wdając się w dociekanie o ile wiarogodne są źródła, które przynoszą te dwie tak ważne wiadomości, możemy śmiało przyznać na razie, że oba doniesienia są dość prawdopobne. Szczególnie zaś prawdopodobnem wydaje się nam doniesienie o projekcie skleconym przez Moskwę przy pomocy Włoch. Jest to bowiem już utartym w dyplomacji sposobem, że skoro zbyt gwałtownie zaostrza się akcja jednego z mocarstw, inne usiłują przytępić ją w rokowaniach za pomocą tak zwanego „zabagnienia." Moskwa nie była w stanie na własną rękę zapobiedz akcji angielskiej, nie mogła przeciwstawić swego veto roszczeniom Angli, więc postarała się zabagnić sprawę, przez wyprowadzenie jej na manowce dyskusji dyplomatycznej. Głos jej odosobniony nie uzyskałby może należytego uznania, ale na szczęście znalazła ona poparcie we Włoszech. A nad głosem dwojga traktatowych mocarstw nie tak łatwo już przejść do porządku dziennego, zwłaszcza, że każda koalicja, chociażby chwilowa i jedynie dla jakiegoś specjalnego celu sklecona, budzi natychmiast obawy i nieufności w reszcie mocarstw. Któż bowiem — w danym np. wypadku zgodnego wystąpienia Włoch i Moskwy — może zaręczyć jak daleko ułożyło się między niemi porozumienia. Projekt podpisany przez nie obu jest faktem, który świadczy, że godzą się one ze sobą w jednej z najważniejszych i najbardziej skomplikowanych spraw, bo w kwestji wschodniej. Więc któż zaręczy, że ta zgoda nie sięga głębiej, i że u podstawy jej nie istnieje formalny sojusz? Wprawdzie przeciw temu przypuszczeniu przemawiać może mnóstwo względów, a przed innemi ten, że jeżeli dla Francji sojusz z Moskwą przedstawiał więcej niebezpieczeństw niż korzyści, to tembardziej dla Włoch. Ale znowu gdzież gwarancja, że przez lekceważenie opinii tych dwojga mocarstw nie popchnie się ich na drogę, na której obrażona ich duma każe o niebezpieczeństwach zapomnieć?

Nietylko więc Anglia nie mogła lekceważyć projektu podanego przez Moskwę i Włochy, ale nawet przypuszczać wolno, że odstąpiła od zamiaru zastosowania gwałtownych środków do Turcji i udała, że wierzy w szczerość obietnic Porty jedynie dlatego, iż dostrzegła podejrzane zbliżenie się Moskwy do Włoch.

Prawdopodobnem jest także i drugie doniesienie, utrzymujące, że rokowania toczą się tylko między sejmem austro-niemieckim, Anglią i Francją, a za inicjatywą gabinetu londyńskiego. Oba bowiem szeregi rokowań mogą się równolegle odbywać, z tą tylko różnicą, że drugie powstały w skutek właśnie wystąpienia Włoch i Moskwy. Widząc bowiem dla siebie w tem wystąpieniu niebezpieczeństwo, Anglia mogła w poufne wejść transakcje z sojuszem austro-niemieckim w celu właśnie zwichnięcia moskiewsko-włoskiej akcji.

Illustracją tych wszystkich rokowań i miarą ich naprężenia jest wieść, że Porta udała się do mocarstw z prośbą, aby w celu osłabienia groźby angielskiej, wysłały także i swoje eskadry na wody tureckie. Jest nawet pogłoska, a przynoszą ją *Daily News*, że sułtan własnoręcznym listem prosił cara, aby na wypadek pojawienia się w Smyrnie eskadry angielskiej, wysłał do Bosforu i ku tureckim brzegom Czarnego morza tych kilka lichych statków wojennych, jakie od r. 1871 Moskwa posiada w starych czarnomorskich portach. Car miał przyobiecać zadośćuczynienie tej prośbie. Na zawezwanie zaś Porty, zaadresowane do wszystkich traktatowych mocarstw, miała Austrja zrazu wymijająco odpowiedzieć, aliści dzisiaj donoszą nam ze Stambułu, że już eskadra austrjacka otrzymała rozkaz, pod pretekstem ćwiczeń, odpłynięcia do zatoki smyrneńskiej. Owoż ta podróż eskadry austrjackiej jest niewątpliwie w związku z całem naprężeniem, w jakiem się sytuacja znajduje, i chociaż może pokojowy ma cel, pokojowym przecież symptomatem nie jest.

Centralistyczny komitet wykonawczy powziął już uchwałę w sprawie wojskowej — kiedy? nie wiadomo, a że ją powziął, dowiadujemy się tylko z tego faktu, że d. 20. obradował nad nią klub postępowy. Na tem zebraniu klubu było na 60 posłów tylko 43 obecnych, i po dłuższej rozprawie uchwalono większością przeszło dwóch trzecich przyjąć wniosek kompromisowy komitetu wykonawczego, t. j. „wniosek Czedika, czyli dziesięciolecie, ale ze zniżoną o 25.000 ludzi prezencją pokojową — a w razie gdyby ten wniosek upadł, to całą proponowaną przez rząd prezencją pokojową, ale tylko na trzy lata." Wszyscy mowcy zapewniali, że przyjmując ten kompromis robią tylko ofiarę, aby doprowadzić do solidarności w obozie centralistycznym, gdyż wniosek Rechbauera (tylko na jeden rok), za którym są postępowcy, na żaden sposób się nie utrzyma. Klub liberałów jeszcze d. 20. b. m. nie powziął żadnej uchwały, a nawet się nie zebrał. Jak słychać, część tego klubu stanowczo jest za przedłużeniem ustawy wojskowej na 5 lat, i na 3 lata w żaden sposób nie przystanie; ale wielu członków jest także za wnioskiem rządowym. U br. Haymerlego, ministra spraw zagranicznych, byli w sprawie wojskowej pp. Czedik i Rieger.

Dlaczego na taką „ofiarę" decydują się postępowcy, wykazuje *Fremdbl.*, — oto, że to jest jedyny, jeżeli jest jaki, sposób związania klubu liberałów tak, aby projekt rządowy większości dwóch trzecich nie otrzymał. Tymczasem poczynają się luzować szeregi centralistów. Najpierw pp. Gentilini i Hippoliti, którzy dawniej należeli do obozu centralistów, a teraz na uboczy stali, wstąpili już do klubu hohenwartowskiego. Powtóre, jak telegram donosi, pp. Franceski i Lazzarini a nawet Vidulich, były wiceprezydent Izby posłów i uwielbiany przez centralistów, — wszyscy trzej z Istrji, — wystąpili z klubu liberalnego.

Są poszlaki, bardzo prawdopodobne, że liberały będą się starali namówić Taaffego, aby z ich łona uzupełnił — gabinet, a wtedy będą głosować za całą ustawą wojskową. Czy na to przystanie Taaffe?... Pewnem jest, że w takim razie Czesi przeszliby w oppozycję, a może nawet Radę państwa opuścili. Tymczasem Taaffe ma obstawać przy swojem zdaniu, że każde stronnictwo powinno ze względów państwowych każdemu gabinetowi uchwalić ustawę wojskową.

Zachodzi jeszcze kwestja — w jaki sposób odbyć głosowanie przyszłe nad ustawą wojskową. Centraliści chcą, aby wpierw głosowano nad projektem rządowym — autonomiści zaś, aby nad wnioskiem Czedika, i zatem ma być oraz Taaffe.

W węgierskiej Izbie posłów już się poczęła rozprawa nad ustawą wojskową (ob. tel.). Ugron jest wnioskodawcą skrajnej lewicy. Jak słychać, liga oppozycyjna jest tylko za pięcioleciem. Rezolucje będą od każdego stronnictwa wniesione.

Ostatecznie dzisiaj nie jest jeszcze pewnem, czy rząd tak w Wiedniu, jak w Peszcie będzie bezwarunkowo obstawał przy dziesięcioleciu; może przystanie na kompromis, na pięciolecie, byle prezencja tak wojenna jak pokojowa uchwaloną została w myśl projektu rządowego. Na utrzymanie prezencji „w sile conajmniej teraźniejszej" główny nacisk kładł Tisza. A to nie jedynie z powodów, które w Izbie według telegramu przytoczył, ale i dlatego, że czasami ostrożność nakazywać może podwyższenie prezencji, istotnie pod bronią stojącej, do wysokości w projekcie rządowym proponowanej — bo zazwyczaj nigdy nie stoją wszyscy pod bronią,— a gdyby ją zniżono w ustawie, to o podwyższenie „dla ostrożności" musianoby wnosić w obu legislatywach, coby powikłało pracę dyplomatyczną.

Klub hohenwartowski uchwalił już, po obszernej rozprawie, głosować za projektem rządowym bez zmiany; uchwała ta jest obowiązującą dla wszystkich członków klubu.

Jak pisma czeskie donoszą, sprawozdawca komisji legitymatycnej dr. Kusy (Czech) będzie na podstawie aktów władzy politycznej wnosił o unieważnie mandatu p. Offenheima; ze strony sądowej niema przeciw Offenheimowi żadnego zarzutu. A p. Hausner, jako sprawozdawca budżetowy, ma wnieść podwyższenie cen tytoniu i tabaki, tudzież ograniczenie loterji.

O ile z *Narodnech Listów* sądzić można, Czesi są bardzo przeciw wnioskom polskim w sprawie podatku gruntowego; nie chcę odraczać wejścia w życie ustawy, któraby właścicielom gruntowym w Czechach o kilka mil. złr. rocznie ulżyła. W klubie czeskim sprawę tę podnosił p. Adamek, i przekonać miał nawet tych, co ze względów politycznych już stawali na stanowisku polskiem. Ostatecznie jednak — „mimo, że nie należy prawić o poszkodowaniu tam, gdzie o wykonywanie prawa chodzi" — mają Czesi wnieść kompromis, aby nowa ustawa weszła w życie nie zaraz, jak chce rząd, ale później, wszakże aby w tedy weszła już w życie bez względu na wszelkie objekcje i reklamacje.

Z Czech nadeszła petycja o środki przeciw Cyganom, którzy ciągle napływają z Węgier. Komisja petycyjna Izby posłów uchwaliła postawić w Izbie wniosek, aby rząd obmyślił środki przeciw Cyganom, których postępowanie pogodzić się nie da z państwem cywilizowanem.

Sprawa ugody między Kroacją a Węgrami toczy się z przerwami w Peszcie przez obie deputacje regnikularne. Kiedy d. 20. bm. członkowie jej kroaccy Kresticz, Miszkatowicz i Mrazowicz do Zagrzebia przybyli, akademicy, za namową radykałów, wybili im okna, wołając: „Precz z nimi!" Nowemu dyrektorowi skarbu Davidowi, z Węgier nasłanemu, wyprawiono kocią muzykę, ale okien mu wybić nie dopuściła policja.

Komisja wojskowa węgierskiej Izby posłów uchwałę swoją, polecającą przyjęcie przedłożenia rządowego, podała do publicznej wiadomości. Sprawozdanie w pierwszej linii zastanawia się nad kwestją, czy prezencyjna siła wojenna 800.000 ludzi ma być utrzymaną, i oświadcza się za dalszem jej przyjęciem ze względu na wyższy etat wojenny państw innych. Dalej omawia konieczność dziesięcioletniego trwania ustawy. Odpowiedni ustęp brzmi: „Uwadze Izby nie uszły korzyści, które wypłynęłyby z ustanowienia etatu wojennego na czas krótszy, zwłaszcza z powodu obopólnych prawnopolitycznych stosunków obu państw monarchii, umożliwiłoby to bowiem zaprowadzenie zmian w przeciągu krótszego czasu, jeżeliby tego wymagała potrzeba. Ale wobec tej możliwości, powody do utrzymania obecnego etatu wojennego, są przeważającej doniosłości; zresztą powzięcie uchwały bezwzględnie nie wiąże rąk parlamentowi. Jeżeli międzynarodowe stosunki Europy w przeciągu tego dziesięciolecia tak się zmienią, że można będzie na serjo pomyśleć o redukcji siły zbrojnej, w takim razie uchwalona ustawa nie będzie żadną przeszkodą, ażeby oba ciała parlamentarne nanowo tę ustawę wzięły pod rozwagę.

„W chwili, gdy obydwa wielkie państwa na zachodzie pracują usilnie nad rozwojem swojej zbrojności, a nawet Włochy, państwo tak szczęśliwie pod względem geograficznym położone i niezagrożone przez nikogo, czyni największe wysiłki, aby pomnożyć siłę zbrojną; kiedy Moskwa skorzystawszy z doświadczeń ubiegłej kampanii, pracuje nad powiększeniem swojej kolosalnej armii i w tem tylko upatruje korzystne rezultaty w przyszłości; gdy nawet mniejsze państwa na południowej naszej granicy organizują armie na podstawie jak największych zbrojności, w takiej chwili — powtarzamy — w monarchii naszej ani myśleć nie można o redukcji siły zbrojnej. Monarchia nasza wystawioną jest na niebezpieczeństwa ze względów geograficznych i politycznych; z żadnej strony — tak, jak większość państw europejskich — nie może się oprzeć o naturalnie zabezpieczoną granicę.

Monarchia nasza musi osiągnąć te gwarancje, które inne państwa w granicach swoich posiadają za pomocą wytworzenia korzystnych politycznych stosunków. Z jednej strony polegają one na przymierzach, opartych na obopólnych interesach, z drugiej zaś na wzbudzeniu poszanowania u sąsiadów; w każdym razie wytworzenie tych stosunków jest zależnem od naszej własnej siły, którą możemy rzucić na szalę, od tej siły, której sprzymierzeńcy szukają i znaleźć muszą, a która mniejszych rywali ma utrzymywać w należytych granicach.

Wśród takich okoliczności redukcja naszej siły zbrojnej byłaby krokiem bardzo ryzykownym, a niebezpieczeństwa te okażą się jeszcze większemi, jeżeli zważymy, że redukcja taka pociągnęłaby za sobą w znacznej mierze zniszczenie ustalonej przez 10 lat organizacji, kader, i całego rozczłonkowania armii. Te niebezpieczeństwa zaś groziłyby nam w czasie, gdy inne państwa, które przystąpiły później do organizacji siły zbrojnej, właśnie przebędą perjod przejściowy i będą kompletnie uzbrojone; my wtedy musielibyśmy znowu przez szereg lat zajmować się organizacją i ciągle trwać w perjodzie przejściowym."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń 20. listopada.

△ Więcej jak kwestja bośniacka jest w tej chwili prawo wojskowe ową osią, około której kręcą się sprawy i wzajemne względem siebie stosunki stronnictw parlamentarnych. Poufne konferencje z prezydentem gabinetu hr. Taaffem i z ministrem wspólnych spraw zewnętrznych br. Haymerlem, a nareszcie wyraźne oświadczenia ministra wojny, jenerała Horsta, dane na posiedzeniu wydziału [illegible] konać przewódzców owych stronnictw, że rząd w kwestji wyżwzmiankowanego prawa do żadnych ustępstw nakłonić się nieda. Mimo to, członkowie wiernokonstytucyjnej mniejszości nie dali się odwieść od postawienia poprawek, tak co do żądanego dziesięciolecia, jako też corocznego stanu siły zbrojnej, które to poprawki, mimo wymownej obrony wnioskodawców: Rechbauera, Czedika i Schöffla, kolejno upadły, poczem większość wydziału, zamykając jeneralną dyskusję, przyjęła w całości projekt rządowy.

Odtąd idzie poszczególnym klubom lewicy, jako też wykonawczemu komitetowi 21 połączonych stronnictw lewicy o doprowadzenie do porozumienia i zgodzenia się na jednolity sposób postępowania, co się jednakże, pomimo kilkakrotnie odbytych posiedzeń i dłuższych dysknsyj dotąd nie powiodło i prawdopodobnie już się nie uda. Z uwagi na interes państwowy nie zaś interes stronnictwa lub gabinetu, zaangażowany w mowie będącej ustawie, oddaje się rząd nadziei, że ją przeprowadzi w całości i przepisaną większością głosów. Zresztą nawet dotychczasowa opozycja centralistyczna nie tai się bynajmniej z przypuszczeniem możliwości, że z powyższego względu i w stanowczej chwili, za pomocą niewzięcia udziału dotyczącem posiedze-

---

Królowie na wygnaniu.

POWIEŚĆ

18 ***Alfonsa Daudeta.***

Dwór w Saint-Mandé.

(Ciąg dalszy.)

Jest to rzeczywiście Coletta, stoi ona przy łóżku w ubiorku porannym obszytym koronką, otwartym pod szyją, z krótko uciętymi rękawami, z włosem związanym w jeden splot, co u tyłu głowy cały las jasnych tworzy loków; wszystko to okazuje się w mgławym blasku małej lampy, która jeszcze ostrzej zarysowuje twarz tę pełną uroczystego wyrazu: lekki uśmiech w tej chwili przebiega po drwiącej tej twarzy, na widok przestraszonego Herberta, który w chustce kończącej się ostremi koronkami jeszcze głupiej wygląda jak zawsze, a którego głowa z najeżonym wąsem wyglądała z jedwabnego ukrycia niby głowa pyszałkowatego filistra, co budzi się ze snu nie miłego. Ale wesołość księżniczki niedługo trwała Poważna znowu, z miną kobiety, która przygotowuje się do kazania, postawiła lampę na stół i zaczęła, mało zważając na to, że książe jeszcze nie całkiem się obudził, z rękoma skrzyżowanemi tak, że drobniutkie jej dłonie zasłaniają dołeczki na łokciach:

— Czy pan sądzisz, że to się nazywa życiem?! Co nocy przychodzić o godzinie czwartej do domu? Czy to przystoi człowiekowi żonatemu?

— Alež, moje dziecko (przerywa sobie nagle, aby zdjąć z głowy chustkę, którą bezmyślnie rzuca w pierwszy lepszy kąt pokoju), to nie moja wina... nieżyczyłbym sobie niczego więcej jak wracać bardzo wcześnie do mojej małej Coletty, do najukochańszej żony, aby...

I w tej chwili usiłuje ten ubiorek ranny, którego śnieżna białość wabi go ku siebie, bliżej do siebie przyciągnąć, ale rękę jego bez ceremonii odtrąca Coletta.

— Ach Boże, tak jak gdyby tu szło o pana! O panu tu nikt nie mówi, znamy pana jako bardzo cnotliwego człowieka niezdolnego nawet... Nie radziłabym panu nawet, byś był innym... Ale tu idzie o króla, o jego stanowisko! Pomyśl pan jak skandalicznem jest podobne życie! Gdyby był wolnym jeszcze, kawalerem... no, ci mogą się bawić,... chociaż i w takim razie wysokie stanowisko, godność wygnania... (Mała Coletta podnosi się na palcach, aby tę godność malowniczo przedstawić). Ależ w końcu, on jest wszędzie znany. Ja nie mogę pojąć królowej... Czyż i ona zupełnie krwi nie ma w żyłach — ta kobieta?!

— Coletto...

— Tak, tak, rozumiem... Jesteś pan zupełnie takim jak twój ojciec... Wszystko, to tylko robi królowa... Ale w moich oczach ona winna jest tyle, co on! Ona go tak daleko przyprowadziła swą obojętnością...

— Królowa nie jest obojętna, lecz dumna.

— Dajże spokój. Czyż można być dumnym jeżeli się kocha? Gdyby go istotnie kochała, pierwsza noc, którą by on za domem spędził, byłaby i ostatnią. Trzeba mówić, grozić, pokazać swą władzę, ale nie tchórzliwie milczeć wobec błędów. To może zabić... A teraz król przepędza noc w noc na bulwarach, w klubie, u księcia Axel — Bóg wie w jakiem towarzystwie!

— Coletto... Coletto...

Ale któż Colettę powstrzymać zdoła, gdy raz już zaczęła mówić, Colettę z tym językiem, spuścizną każdej córki mieszczańskiej wzrosłej w Paryżu, mieście rozdrażniającem nerwy, mieście, w którem nawet lalki gadają.

— Ta kobieta nie kocha nic na świecie, powtarzam panu, nawet własnego dziecka. Czyliżby inaczej powierzyła je temu dzikowi... Oni zabiją je tą pracą, biedne maleństwo! W nocy mówi po łacinie, i Bóg nie wie co mówi przez sen... margrabina mi opowiadała... Królowa nie zaniedbuje ani godziny... We dwoje dręczą biedne dziecko...! Aby panował kiedyś!... jeżeli go przed tem na śmierć nie zamęczą! Oh, ten Meraut, ja go nienawidzę.

— To przecież dobry człowiek. Tą historją o książce mógłby był mi wiele szkodzić, a przecież nie powiedział o tem nikomu i słowa.

— Tak! Wiesz pan to w istocie na pewne? Zapewniam pana, że ile razy w obecności królowej odbierasz pan życzenia, tyle razy uśmiecha się ona bardzo dziwnie. Ale pan jesteś tak naiwny, panie Herbercie...

Z obrażonej fizjognomii swego męża, który nagle spłonął rumieńcem i skrzywił twarz jak dziecko zabierające się do płaczu, poznała księżnia, że się posunęła zadaleko i mimowoli zdradziła cel, dla którego przyszła. Nie je[illegible]dnak gniewać się na piękną kobietę, która [illegible]da teraz na kraju łóżka a zwracając głowę z [illegible]kieternym ruchem ku zadąsanemu na poły, [illegible]zywającym patrzy wzrokiem, podczas gdy ok[illegible]gła jej, gładka szyja i młody, swobodnie okr[illegible]ty biust wygląda ciekawie z pod cienia koronek.

Dobrotliwa twarz księcia wnet miły odzyskuje wyraz, ożywia się nawet dziwnie pod dotknięciem drobnej, ciepłej rączki, którą mu łaskawie pozostawiono, a przy woni, jaką ukochana kobieta w okół siebie rozszerza... Czegoż właściwie chce ona się dowiedzieć, ta mała Coletta?... Bardzo, bardzo mało, potrzebuje tylko malutkiej wiadomości... Czy król ma kochankę, tak czy nie?... Czyli to namiętność gry, która go z domu wywabia, czyli to miłość rozrywki, zabaw dziecinnych?... Adjutant waha się czy odpowiedzieć. Jako towarzysz broni króla w jego wszystkich wyprawach, niechce on zdradzić urzędowej tajemnicy opowiadając to, o czem sam wie tylko. Mała rączka umie jednak się podchlebiać, tak ciekawie się dopytuje, że adjutant Chrystjana II. przełamuje upor.

— Dobrze więc, niech i tak będzie. Król ma kochankę.

Drobna rączka, spoczywająca w jego dłoni, staje się ciągle zimna i wilgotna.

— I kto nią jest? pyta młoda kobieta jąkając się.

— Aktorka z teatru Bouffes... Amy Férat.

Coletta zna tę Amy Férat bardzo dobrze i ma ją za strasznie brzydką kobietę.

— Oh, rzecze Herbert, jakby chcąc uniewinnić króla, król długo też jej utrzymywać nie będzie.

— Istotnie? pyta Coletta z widocznem zadowolniem.

Herbert zachwycony, że tak dobrze wszystko idzie dotąd, robi się śmielszym i odważa się [illegible] z wstążką, która [illegible] po[illegible] ulub[illegible] jeżeli [illegible] — [illegible] księżna ob[illegible]

— Jest to najrzeczywistsza prawda! W wielkim klubie nie mówią już: zerwać z kochanką, ale: posłać jej małpę...

Wstrzymuje się zdziwiony, bo księżniczka w tej chwili powstaje nagle, chwyta za lampę i idzie wprost ku drzwiom.

— Ale cóż się stało?.. Coletto!... Coletto!...

Odwróciła się pogardliwie i ściśnionym głosem rzekła:

— Mam dość waszych brudnych historyjek, brzydzi mię to wszystko.

Zuikła za portjerą zostawiając nieszczęsnego *roi de la gomme* samego z twarzą zdumioną, rozgorączkowanem sercem i rozwartemi ramionami ścigającego ją wzrokiem, zupełnie nieświadomego celu tej nocnej wizyty, ani przyczyny jej nagłego zniknięcia. Szybkim krokiem odchodzącej ze sceny aktorki, zarzuciwszy długi ogon swego negliżu na ramię wraca Coletta do sypialni po drugiej stronie domu.

Na szezlongu spi w poduszkach haftowanych w guście wschodnim, lube malutkie stworzonko, z popielatym, miękkim jak jedwab włosem i długim skręconym ogonem, z różową wstążką na szyi, i dzwonkiem srebrnym zawieszonym na niej. [illegible] przepyszna małpa piżmo-

nia kilkunastu posłów i oddzielenia kilkudziesięciu z połączonej lewicy, uzupełnią się głosy prawego centrum, Koła polskiego i klubu czeskiego do wysokości wymaganych dwóch trzecich głosu.

Stagnacja w traktowaniu sprawy bośniackiej przez odnośny wydział trwa dalej. Zdaje się jakoby rząd umyślnie zwlekał chwilę, w której ma się oświadczyć co do wniosku Czartoryskiego i Hohenwarta względem wyraźnego rozklasyfikowania spraw bośniackich, mających należyć albo do parlamentów albo do wspólnych delegacyj. Jak wiadomo, sprawa bośniacka jest równocześnie przedmiotem walki parlamentarnej a poniekąd i przesilenia gabinetowego w węgierskiej Izbie deputowanych. Sposób rozwiązania tejże w Peszcie wpłynie niezawodnie na postanowienia wiedeńskie, tak jak odwrotnie te ostatnie nie mogłyby nie oddziałać po tamtej stronie Litawy. Tak więc, fazy, jakie w dualistycznym biegu austro-węgierskich spraw publicznych, przechodzi prawo wojskowe i bośniackie, ściśle od siebie zawisłe, uzupełniają się nawzajem, wyrokując nietylko o systemie, ale zarazem i o losie osób, stojących obecnie u steru obu rządów.

Wydział legitymacyjny pokończył większą część swoich prac; na podstawie których ma sprawozdawca p. Kusy wnieść na najbliższem posiedzeniu unieważnienie wyboru p. Offenheima. Dotyczące akta zostały oddane do dyspozycji posłów.

Z Niemiec d. 20. listopada.

Zajmującą nowiną obdarzył świat korespondent berliński do *Journal de Geneve*. Od lat dziesięciu istnieje, pisze on, w Berlinie pismo polityczne redagowane w ministerstwie i udzielane tygodniowo ciału poselskiemu akredytowanemu w Berlinie i kilku zagranicznym dziennikarzom. Pismo to nazywane *Gelbes Blatt* lub *Berliner Correspondenz* zamieściło podobno w ostatnim numerze, którego niestety korespondent ten nie widział na swe oczy, artykuł opiewający, że Bismark miał oświadczyć, iż wizyta carewicza bynajmniej jeszcze nie wystarcza, lecz że Aleksander car zjechać osobiście winien do Berlina, rewizytując cesarza Wilhelma za pobyt w Aleksandrowie. Do tej baśni przywiązuje autor swe rozumowania i stawia horoskopy polityczne. Toć podobny artykuł w podobnem ministerjalnem piśmie byłby po prostu *casus belli*, jak owo „niedyplomatyczne" zachowanie się Benedettiego względem króla Wilhelma r. 1870. Tak daleko rzeczy jeszcze nie zaszły.

Telegram z Tylży donosił wam, że już pozwolono statkom moskiewskim przybywać do Tylży. Zwracamy uwagę czytelników na korespondencję naszą w tym samym numerze oddrukowaną. Opierając się na urzędowych źródłach, powiedzieliśmy, że statkom moskiewskim wolno przyjeżdżać do portów pruskich na Niemnie bez pasażerów i bez ładunku. „Nerys" i „Kiejstut" na niczem więc nie zyskały. Zimować mogą, ale nie wolno im ładować lub też przewozić pasażerów.

Rychlej aniżeli pisma niemieckie, zamieściła *Gazeta Narodowa* wzmiankę naszą o planach ks. Bismarka względem zamienienia stowarzyszeń ubezpieczających na państwowe. Organ Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg.* przyznaje po części, że rząd o czemś podobnem rozmyśla. Chodzi mu o utworzenie nowego „Versicherungsamtu." Armia biurokratyczna musi być więc także zwiększona. Ten nowy „Reichsamt" ma pilnować, aby prywatne towarzystwa ubezpieczeń [illegible]. Naiwnem jest oświadczenie, wyrażające nadzieję, że towarzystwa prywatne podobny dozór z chęcią i wdzięcznością przyjmą i koszta [illegible] same pokryją.

Natomiast, i ważnem to jest nadzwyczajnie, państwo czynnie zamyśla wystąpić w zabezpieczeniu na życie. Wielcy kapitaliści i burżoazja ma swoje [illegible], inicjatywa prywatna, a one zdołała ich stworzyć dla robotników. Stworzy im je państwo. To już, jak widzimy z agitacji, idzie wprost między masy. Od tej chwili nie możemy socjalizmu prywatnego uważać za kwestję akademiczną; od tej chwili staje się ona [illegible], bo w głębi serca zmierza rząd pruski do socjalizmu państwowego. Czem jest ten „Staatssocialismus", jaką przeszłość jego i jakie rokuje w Niemczech nadzieje, o tem pozwolimy sobie jutro na innem miejscu wspomnieć.

Lasser.

Nie piszemy się wcale na przysłowie: *de mortuis nil nisi bene*; i zdaniem naszem, należy [illegible] mieli Egipcjanie, że sądzono nieboszczyka, czy i jakiego godzien pogrzebu. Nad Lasserem atoli do sądu zasiadać nie myślimy. Są rzeczy, nad któremi wcale nie potrzeba debatować, argumentować, czy pachną czy cuchną. Hr. Gołuchowski, wyrugowawszy z Galicji biurokrację niemiecką, nim nastały ery „liberalno-konstytucyjne", uwolnił nas zarazem od najsroższej plagi, którą zwalił Lasser na resztę Przedlitawii i na długie jeszcze lata niemożliwem uczynił uleczenie jej. Dzienniki czeskie zowią go [illegible] nie tyle dla [illegible], dla systematycznego — jak one wykazują — tępienia narodowości czeskiej w szkole, sądzie i urzędzie, ale dlatego, że wkorzenił wszędzie biurokrację niemiecko-centralistyczną, która, dopóki do nogi wytępiona nie zostanie, tamować będzie wszystko anti-centralistyczne, choćby Austrja zginąć miała. Dziś jeszcze, za rządów Taaffego, umiała ona w Pradze kilka wakujących posad radców apellacyjnych obsadzić Niemcami centralistami, którzy po czesku nie umieją, są wrogami Czechów. Czy można całą tę rzeszę, po czesku nieumiejącą, wyrzucić z posad? a zatrzymując ją, czy podobna przeprowadzić równouprawnienie językowe, i w ogóle równouprawnienie, jeżeli we wszystkich subselliach i na najważniejszych posadach sama prawie zasiada biurokracja lasserowska, pełna zarozumiałości, buty i jeszcze w pełni wieku?

Chcemy to tylko uzasadnić, cośmy wczoraj o sądzie *Nowoj Pressy* o Lasserze powiedzieli.

Nowa Presse powiada, że jego dziełem jest ustawa o zniesieniu pańszczyzny (!), że już w Kromieryżu jako realista stał się jednym z przewódców centralizmu. (!) Dlatego uczul go do Stadiona a następnie do Bacha (jak gdyby ci obaj kardynalnie się nie różnili) i stał się za Bacha „duszą nowej organizacji administracyjnej." Że tę organizację sama *Nowa Presse*, i to słusznie, potępiała i ciągle potępia, autor nekrologu zapomniał. Nie było też straszniejszego, haniebniejszego potworu, jak ta organizacja; i Austrja jeszcze z tej nędzy wywlec się dziś nie zdołała.

Tuż potem pisze *Nowa Presse*: „Nadeszły posępne czasy dla Austrji, w roli biurokracja podniesiona zostałа do roli narzędzia absolutyzmu. Lasser należał do tej biurokracji. Służył on temu systemowi, którego, będąc wygodnisiem i tolerantem, nie lubiał — ale służył milcząco. Giętkość polityka i z tym systemem się pojednała. A nawet uczył się od niego."

Zatrzymamy się na tem miejscu, aby uzupełnić ten nekrolog. Trzeba bowiem wiedzieć — z pewnością i autor nekrologu wie o tem — że w r. 1848. p. Lasser był „ein Volksmann", a nawet walczył na barykadach. I potem taką odbył karjerę! Tu znowu następuje luka w nekrologu. W r. 1859 i 1860 p. Lasser, narzędzie sprytne [illegible] Bacha, się nagle przekabaca, że hr. Gołuchowski, zostawszy ministrem stanu, powołał go do gabinetu — i pan Lasser podpisał dyplom październikowy — federalistyczny.

„Będąc ministrem z d. 20. października — mówi *Nowa Presse* — Lasser mimo to pomagał w przygotowywaniu 26. lutego. Przyszedł Schmerling, i Lasser stał się ministrem administracji, [illegible] na instrumencie, po którym Schmerling tylko niechętnie przebierał palcami. Lasser był wiernym współpracownikiem — ściśniony tradycją biurokratyzmu bachowskiego, ale zasady konstytucjonalista."

„Rząd Lassera — Schmerlingiem, za którego błędy był współodpowiedzialny, ale łagodził je giętkością (wszędzie ta „giętkość"!) w stosunkach z [illegible]. I nie rząd [illegible] Schmerling. [illegible] Ale gdy runął system, który Schmerling stworzył, wnet i Lasser na jaw wypłynął, i wrócił do fotelu ministerjalnego, co było niesłychanie ważne dla centralistów, bo stronnictwo tylko przez to było dobrze [illegible]. Lasser był energicznie [illegible] zasadniczem [illegible] rząd [illegible] ... „Die [illegible] Tradition in sich verkörpernd, stand er mit ganzer Figur in der Neuzeit. So darf das Vaterland über seinen Hingang aufrichtig trauern: Lasser ist einer der besten Männer Oesterreichs!" — tak kończy *Nowa Presse* po tem wszystkiem!!!

Z Rady państwa.

Wiedeń 21. listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji podatkowej zabrał pierwszy głos kierownik ministerstwa finansów Chertek: Do ustalenia podatków potrzebne są liczne prace przygotowawcze. Naprzód trzeba skończyć z oszacowaniem i później trzeba zweryfikować stan posiadłości i wygotować indywidualne arkusze posiadania — około 3½ [illegible] sztuk, — i [illegible]. Prace te wymagać będą czasu najmniej 7 miesięcy. Dopiero więc w wrześniu będą mogły zebrać się komisje reklamacyjne, co znowu będzie wymagać dochodzeń i legalizacji. Zaledwie następnego lata będą mogły komisje krajowe rozpocząć swoje czynności. Potrzeba więc będzie trzech lat do przepisania podatków. Już w skutek ustawy z 6. lipca 1879 nastąpiło znaczne przyspieszenie roboty, a obecna nowela ma na celu przedewszystkiem oszczędzenie czasu i kosztów. Konieczność przeprowadzenia uregulowania podatku gruntowego jest uznaną we wszystkich krajach: szczególnie w Galicji istnieją jaskrawe przykłady przeciążenia i ciągłych niesprawiedliwości; są tam podatkowani nawet tacy, którzy zupełnie nic nie posiadają. (Głosy: Słuchajcie!) Wszystko, co dąży do zaradzenia temu złemu, przyspieszyć należy. Jeżeli przez nowe ustawodawcze zmiany zasadniczego znaczenia, rzecz już raz wprowadzona w życie ma być zahamowaną, w takim razie byłoby lepiej dalej pracować na podstawie teraźniejszej ustawy.

P. Walterskirchen powątpiewa, ażeby teraźniejsza komisja, której przydzielono tylko ustawę terminową, mogła wziąć pod obrady wnioski Krzeczunowicza, dotyczące zasadniczej zmiany. Płacący podatki wtedy dopiero poznają znaczenie oszacowań i taryfy, kiedy nastąpi rozpisanie podatków. Byłoby na miejscu, żeby komisja centralna ustanowiła taryfy przed reklamacjami.

Przewodniczący ks. Lobkowicz zwalcza dwie zasady ustawy o podatku gruntowym: zmienność (Variabilität) i kontyngentowanie. W pierwszym względzie po części zaradzono ustawą, podług której oznaczono stale ogólną sumę podatku gruntowego od 15 do 15 lat. Jednakże byłoby odpowiedniejszem oznaczenie stałego procentu od czystego dochodu. Jeżeliby wszedł w życie pewien stały procent, w takim razie trudno byłoby rządowi go podwyższyć, co daleko łatwiej uskutecznia zapomocą kontyngentowania. Mowca stawia nakoniec następujące wnioski: 1) rozłożenie podatków ma nastąpić nie w drodze rozdzielenia ogólnej sumy podatku gruntowego na podstawie określić się mającej ustawy, ale na podstawie procentu od czystego dochodu, który ma się oznaczyć przez ustawę od 15 do 15 lat; 2) należy się trzymać pewnego terminu, od którego ma się rozpocząć rozdział podatków podług nowej ustawy o podatku gruntowym. Oba te wnioski wraz z wnioskami p. Krzeczunowicza mają być odesłane do podkomitetu z siedmiu członków.

Kierownik ministerstwa finansów, Chertek: Dyskutowano nad zasadami, wyrażonemi w §. 4. ustawy o podatku gruntowym. Co się tyczy jednego punktu, mowca poprzedzi stoi na stanowisku bardzo zbliżonem do zapatrywań rządu, ponieważ oświadczył się za ustanowieniem ogólnej sumy podatku gruntowego od 15 do 15 lat i nie życzy sobie dłuższego perjodu. Obawa, że rząd szkody wynikłe z klęsk elementarnych, ze zmiany urodzajów i t. d. przypisze do podatku gruntowego, są nieuzasadnione, ponieważ podług ustawy ogólna suma podatku gruntowego ma być najprzód na 15 lat uchwaloną, kwestja, w jaki sposób uwzględniać należy klęski elementarne, zmiany kultury i t. d. jest otwartą i w swoim czasie osobną ustawą uregulowaną zostanie. Paragrafy 4, 6. i 41. trzeba brać zawsze razem. Chociaż właściciel gruntu zaprowadzi melioracje, zawsze będzie tylko taki procent płacić, jaki przypadł na niego z ogólnej sumy podatkowej na początku piętnastolecia. Ale jeżeli będzie gorzej gospodarować, to i wtedy niestety mniejszego podatku płacić nie będzie. Leży to w pojęciu ciężarów realnych. Oznaczać procentu podatkowego nie potrzeba, okaże on się bowiem z rachunku.

P. Krzeczunowicz uważa za główny powód, dla którego jest za procentowaniem podatku gruntowego, żeby nie stworzyć precedensu kontyngentowania dla innych podatków. Już w poprzedniej Izbie zasada kontyngentowania uzyskała tylko nieznaczną większość, a podług nadziei mowcy w obecnym składzie Izby będzie za nią mniejszość. Jego zamiarem jest przeprowadzenie stanu definitywnego, podczas gdy inni chcą zatrzymać długie prowizorjum. Mowca popiera wniosek p. Lobkowicza.

P. Granitsch wyraża obawę z powodu rozmiarów jakie dyskusja przyjmuje. Uznaje, że nowi członkowie Izby muszą reprezentować także nowe zapatrywania, ale jakże można zachwiewać podstawy ustawodawstwa, które już tak daleko postąpiło. Mowca pragnie, aby dyskusja sprowadzoną została na ściślejsze tory.

P. Menger uważa postawione wnioski jako takie, których nie można traktować z powodu obecnej noweli, tylko osobno. Nie względy prowincjonalne, ale finanse państwa wymagają, aby ustawa o podatku gruntowym już raz załatwioną została.

Pp. Wiedersperg i Poklukar oświadczyli się za wnioskami Lobkowica.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 22. listopada.

* Pani Modrzejewska wystąpiła wczoraj w roli Cecylii, w pięknej komedji Korzeniowskiego, „Panna mężatka". Świetna jej gra wywoływała wśród publiczności zapał prawdziwy. Po akcie drugim wręczono znakomitej artystce wieniec laurowy. We czwartek po południu weźmie pani Modrzejewska udział w przedstawieniu na dochód Tow. Harmonia" i odegra główną rolę w bluetce p. t. „Fortepian Berty", rolę, która nastręcza artystce różnostronne pole do popisu.

* Przypominamy założycielom i członkom, że zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbędzie się w niedzielę dnia 23. listopada b. r. o godzinie 3. po południu w sali towarzystwa przy ulicy Kurkowej l. 7.

* Od wielu lat zaszczytnie znany, w pomysłach niewyczerpany nasz kompozytor p. Alojzy Lipiński; wydał temi dniami cały szereg pięknych tańców, a mianowicie: Polonez p. t. „Co w sercu to na ustach"; Mazury „Wszyscy wraz"; Kadryle „Lekkie pyłki"; Polka francuzka „Żart na bok"; Mazurka „Uszczęśliwiona"; Galop „Na prędce". Prace te odznaczające się oryginalnością, werwą i melodją, chwalone przez znawców muzyki, są do nabycia we wszystkich księgarniach.

* Pani Joanna Schmidt złożyła za pośrednictwem Wgo Gustawa Schmidta na rzecz szpitala św. Łazarza we Lwowie, książeczkę gal. kasy oszczędności nr. 19331 na 200 złr. z odsetkami niepodniesionemi od 19. sierpnia 1874 roku.

Za ten dar szczodry składa prezydent miasta imieniem obdarowanego szpitala p. Joannie Schmidt uprzejme podziękowanie.

* Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że w szkole etatowej miejskiej im. Czackiego w myśl regulaminu zatwierdzonego przez Radę miejską d. 6. b. m. obchodzone będą tylko święta rzymsko-kat. i uroczyste święta wyznania mojżeszowego.

* Przed kilku dniami podaliśmy w kronice wiadomość z Petersburga, że niejaki Ludwik Wesołowski otrzymał w tamtejszej akademii i sztuk pięknych złoty medal. Obecnie dowiadujemy się, że wiadomość ta była o tyle niedokładną, że medal dostał się p. Ludwikowi Wiesiołowskiemu nie Wesołowskiemu, i że oprócz złotego medalu otrzymał on jeszcze stypendjum rządowe w kwocie 5000 rubli na lat cztery dla dalszego wykształcenia za granicą.

* W teatrze narodowym ruskim (w sali Tow. „Gwiazda", ulica Franciszkańska l. 7) przedstawioną zostanie jutro w niedzielę oryginalna operetka ruska Daniela Młaki, z muzyką J. Worobkiewicza, p. t. „Złoty mops".

* Dzienniki amerykańskie donoszą o świetnem powodzeniu Adamowskiego, skrzypka, warszawianina, który odbywa obecnie podróż artystyczną po Ameryce.

* Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zakupiła na tegorocznej wystawie we Lwowie następujące dzieła sztuki do losowania: A. Obrazy olejne: 1) Rybkowski Tadeusz „Polowanie na słomki", cena 200 złr.; 2) Łaszczyński Bolesław „Widok z portu d'Angio na miasteczko Netunno", cena 220 złr.; 3) i 4) Grabiński Henryk „Krajobrazy dwa", każdy w cenie po 60 złr.; 5) Brochocki Walery „Chata za wsią", cena 120 złr.; 6) Stankiewicz Alek. „Typ pastuszka włoskiego", c. 60 złr. B. Z działu akwarel i rysunków: 7) Topa Franciszek „Portret ś. p. jenerała Józefa hr. Załuskiego", — akwarela, cena 150 złr.; 8) Kossak Juliusz „Myśliwi" — akwarela, cena 100 złr.; 9) Młodnicki Karol „Głowa kobiety z okolic Żurawna (rysunek kredą), cena 50 złr.; 10) Gryglewski Aleksander „Wnętrze sali honorowej w zamku warszawskim — akwarela, cena 150 złr.; 11) tenże „Część wewnętrzna kościoła Panny Marji w Gdańsku — akwarela, cena 150 złr. C. Z działu rzeźb: 12) Mikulski Feliks „Niewolnik" — popiersie z terracoty, cena 100 złr. Nadto zakupiła dyrekcja do losowania kilka odbitków *avant la lettre* cennego sztychu Henryka Redlicha „Unia lubelska" podług obrazu Matejki. — Na premię zaś tegoroczną przeznaczyła dyrekcja sztych większych rozmiarów podług Van Dyka „Opłakiwanie Chrystusa", którego cena sklepowa przewyższa o wiele cenę akcji. (Sztych ten oglądać można w handlu artystycznym p. Hawranka). Zwracając przytem uwagę, iż losowanie odbędzie się dnia 31. grudnia b. r. — wzywa dyrekcja pp. ajentów i członków, którzy z wpłatami jeszcze zalegają — do rychłego wyrównania rachunku — a na każdy sposób przed powyższym terminem, jeżeli w losowaniu udział brać pragną.

* Przeglądając początkowe arkusze drukującej się obecnie „Księgi adresów m. Lwowa", nabraliśmy przekonania, że książka ta rzeczywiście jest na czasie i prawdziwy przynieść może pożytek tak publiczności jak i przemysłowi miejscowemu. Z zadziwieniem znajdujemy tam zakłady, o istnieniu których prawie nikt u nas nie wiedział, kiedy za takie same wyroby znaczne pieniądze wychodzą z kraju na lichy towar zagraniczny. Ciekawą jest również okoliczność, że najliższe a stosunkowo najzyskowniejsze gałęzie rękodzielnictwa znajdują się we Lwowie przeważnie (a niektóre wyłącznie) w rękach żydowskich; inne znowu, mogące doznawać wielkiego powodzenia, zupełnie w naszem mieście nie egzystują. Szkoda tylko, że rękodzielnicy i przemysłowcy tutejsi, nie rozumiejąc własnego interesu, zbyt mało dostarczyli wiadomości o rozwoju swoich zakładów. — Druk „Księgi adresów" doprowadzony już został do litery N.

* Mianowania. Minister sprawiedliwości mianował prokuratora w Samborze Władysława Szymonowicza, na jego prośbę prokuratorem we Lwowie, prokuratora w Kołomyi dr. Wilhelma Leżańskiego przeniósł do Sambora, a zastępcę prokuratora we Lwowie Eugeniusza Zborowskiego prokuratorem w Kołomyi.

* Wiadomości lokalne. Zuchwałej kradzieży dokonano przedwczoraj wieczór w handlu p. Edwarda Fiszera przy ulicy Karola Ludwika. Jakiś młody człowiek z odkrytą głową, w krótkim surducie bronzowym, stanął przed przymkniętą tylko wystawą sklepu, otworzył ją i pozdejmował wszystkie pozawieszane tam futra. Przechodzący widząc złodzieja bez czapki na głowie, sądzili że jest to subjekt p. Fiszera. Dopiero za zbliżeniem się kupcowej uciekł złodziej. Skradł jeden garnitur ze szop, kaftanik astrachański, czapkę z czarnych baranków i jeden garnitur z moskiewskich zajęcy.

— **Krosno** 16. października odbyło się walne zebranie tutejszej Rady powiatowej, na którem powzięte zostały następujące uchwały: Po odczytaniu sprawozdania przez sekretarza, wyrażono wydziałowi przez powstanie podziękowanie za skuteczną i gorliwą działalność w interesach dobra powiatu dotyczących.

W sprawie zaopatrywania obecnych urzędników wydziału i ich rodzin uchwalono w myśl wniosku wydziału powiatowego przyznać tymże 10% dodatku stałego od pobieranej przez nich pensji stałej na fundusz emerytalny. Uchwalono udzielić wydziałowi absolutorjum z administracji funduszów powiatu i administracji funduszów dróg powiatowych za rok 1878. Uchwalono wyrazić podziękowanie ks. Ludwikowi Jastrzębskiemu, za gorliwą czynność jego jako delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej, wyrazić pani Honoracie Łukasiewiczowej podziękowanie za gorliwe i skuteczne popieranie rozwoju szkoły ludowej w Chorkówce i przyznać kwotę 15 zł. jako zwrot kosztów podróży i dyet delegatom do Rady szkolnej okręgowej za każde posiedzenie tejże Rady w Jaśle odbyte.

W myśl wniosku wydziału uchwalono ustanowić nagrody dla naczelników gmin, odznaczających się gorliwem i skutecznem wykonywaniem obowiązków należytego utrzymywania dróg gminnych i obsadzenie ich drzewkami, i na ten cel wstawić do budżetu na rok 1880 kwotę 100 zł. w. a. Uchwalono dalej udzielić straży ochotniczej ogniowej w Krośnie kwotę 25 zł. tytułem jednorazowego datku. Uchwalono wyrazić Henrykowi Siemiradzkiemu podziękowanie za ofiarowanie narodowi polskiemu prawdziwie królewskiego daru jego arcydzieła „Świeczniki chrześciańsiwa".

Z odczytanego na tem posiedzeniu przez sekretarza wydziału sprawozdania z czynności wydziału powiatowego wymienia się niektóre sprawy przez wydział załatwione a mianowicie:

Wniesiono petycję do Wydziału krajowego i

REFORMA

C. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

skreślił

Dr. Henryk Jasieński.

Artykuły pod tytułem „Stronnictwo agrarzystów" w *Gazecie Narodowej* umieszczone — wywołały szereg odpowiedzi i ostrych krytyk tak ze strony pojedyńczych jakoteż ze strony reprezentacyj Towarzystwa gospodarskiego; zamieszczonych w *Dzienniku Polskim* tudzież *Rolniku* niemniej w *Świcie*.

Odrębnie, acz równocześnie, od tej polemiki, odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa i pierwszy targ zbożowy we Lwowie — dalej wystawa rolnicza w Bóbrce — a ostatecznie wystawa pszczelniczo-ogrodnicza w Jarosławiu.

Zdarzenia te acz luźne, z sobą w żadnym organicznym związku niestojące, świadczą dowodnie iż społeczność kraju naszego, przeczuwając grozę położenia swego, ima się środków nowych i nieprzeoczając stanowiska politycznego, przechodzi równorzędnie do zagadnień społeczno-ekonomicznych, które niestety po dzień dzisiejszy w zupełnym leżały odłogu.

Witamy przeto ten nowy zwrot prawie z uniesieniem, a chcąc niejako rozdmuchać to zarzewie, niemniej poczuwając się osobiście do o-

[illegible]

ki, a Onufry z Bajek spolszczył powyższy czterowierszowy aforyzm.

Przełożywszy to zdanie na prozę, opiewać będzie takowe mniej więcej jak następuje: „Naród ekonomicznie nierozwinięty — finansowo zawisły — socjalnie nieuregulowany jest narodem żebraczym, i prędzej lub później popadnie w niewolę silniejszego i wypleniony zostanie — ustąpi miejsca nowemu tworowi."

Jest pewnikiem stwierdzonym, iż jesteśmy w rozstroju ekonomicznym, i że pod względem finansowym w zupełnej zostajemy zawisłości. Jeśli przeto, w jak najkrótszym czasie, bytu naszego nie utrwalimy, to popadniemy w niewolę ekonomiczną, która stokroć jest gorszą od niewoli politycznej. Do utrwalenia zaś bytu potrzeba czynów a u nas panuje zastój — jeśli zaś kto z gorętszych, przeciw temu zastojowi wystąpić się odważy, i ze snu budzi ospałych, podówczas cała falanga pokrewnionych sobie duchów a raczej ciał zaspanych, wystąpi przeciw niemu — sławiąc się togą stanowiska społecznego, lub biretem profesorskim.

Po krótkim tym wstępie niech mi wolno będzie przystąpić do odparcia czynionych zarzutów, a raczej do stwierdzenia zdań wypowiedzianych w artykułach „stronnictwo agrarzystów."

Zanim jednak poszczególne dam odpowiedzi, zniewolony jestem acz w streszczeniu podać niektóre nagie fakta i daty statystyczne, by i mnie nie spotkał zarzut, którym moich szanownych opponentów obciążam, iż wojują frazesami — a kwestja [illegible]

[illegible] tkę, [illegible] pań- [illegible] ia —

proso tureckie — kartofle cybulki lub amerykańskie — owies szwedzki lub sybirski — buraki angielskie — len rygski — chmiel saatzki — kukurudze amerykańskie — trawę szkocką — lucernę francuską — tytoń turecki i tam dalej,

Jest przeto faktem, że do zmiany nasienia i odświeżania tegoż ściągamy z pięciu części świata nasiona, lecz że nawzajem nie podnieśliśmy żadnego gatunku zboża do tej jakości, by miał popyt za granicą jako doskonałość. Znaną jest wprawdzie pszenica polska, lecz w ujemnem znaczeniu, jako towar gorszy od wszelkich innych, której cena jest zawsze niższą. — Niemamy przeto co do jakości tak nasiennej jak handlowej żadnego stanowiska w świecie rolniczym i kupieckim. Toż samo ma się z ilością. Wszak ziemia nasza, w wszczególności w wschodnio-północnej połaci kraju naszego jest jakościowo wyśmienitą, a produkcja jej w stosunku do obszaru o 50% mniejszą niźli ziemie średniej jakości w Europie. Co do jakości stoimy licho, co do ilości zbóż jeszcze gorzej.

Dalszym faktem jest, iż chowamy konie arabskie, angielskie, tureckie, moskiewskie, wołów prawie wcale nie produkujemy, krowy mamy holenderskie, szwyckie, tyrolskie; nierogaciznę angielską; owce hiszpańskie lub wołoskie; kury kochinchińskie; kaczki indyjskie; króliki australskie — ba nawet psy szwajcarskie lub angielskie.

Więc myśmy nawet jednej rasy, któregokolwiekbądź gatunku zwierząt domowych wypłodzić nie zdołali? My, kraj rolniczy? I znów składają się na nas pięć części świata, by nam rozpłodzić zwierzęta domowe, gdyż zdegenerowało by wszystko i pozostalibyśmy byli przy rasie krwi hajta-wiśta, przy rodzimej hreczce, która niestety w stosunku do pożywności jest droższą niż ryż, przy rodzimych gąskach i niepłodnych osłach błąkających się po folwarkach.

Dalszym faktem jest, że używamy młocarń amerykańskich, żniwiarek angielskich, pługów niemieckich, bron szkockich, uprzęży moskiewskiej lub angielskiej, siewników amerykańskich, kamieni młyńskich francuskich — ba nawet motyk i siekier własnego nie mamy pomysłu.

By się nie zdybać z zarzutem, iż wszelki ten import jako wrzekomy postęp nieodpowiada interesom kraju, odpowiadam: iż skoro się okazała nasza nieudolność w wyprodukowaniu bądź czego rodzimego, zdolnego do rozpłodu i z rozgłosem zagranicznym, toć trzeba było koniecznie imać się nasion obcych i takowe przyswoić naszej glebie i klimatowi. Bóć niepodobieństwem było zaiste, pośledniej jakości ziarno niemające popytu za granicą, wprowadzać na targi a żywić kury swojskie wiatrem podszyte lub prowadzić rasę krów chłopskich, które by nawet Darwin na pierwszy rzut oka zawahał się zaliczyć do gatunku przeżuwaczy. Żałować jednak należy, iż mimo ćwierćwiekowego działania Towarzystwa gospodarskiego, po dziś dzień jeszcze sprowadzać musimy bujaki z zagranicy, niewychowawszy galicyjskich Pinzgancrów i niedowiedziawszy się nawet czy dla strefy naszej Holenderka jest odpowiedniejszą od Tyrolki?

Faktem jest tedy, że w rolnictwie nie jesteśmy tędzy i nikomu za przykład służyć nie możemy — rozpatrzmy się więc ażali w pierwszym stopniu przemysłu rolniczego stoimy na wyżynie nie eksportu, ale co najmniej zaspokojenia własnych potrzeb życia? Cóż widzimy: Otóż dla zaspokojenia potrzeb miast naszych kupujemy woły w Rosji lub Mołdo-Wołoszy — mięso jemy przeto importowane — cukier zagraniczny — ryby pociągamy z różnych krajów — piwo z Czech lub Anglii — wytworne wódki z Francji — fałszowane wino z Niemiec — jabłka z Tyrolu — śliwy z Węgier — truskawki z Niższej Austrji ba nawet kwiaty z Erfurtu.

O wyższym przemyśle mowy niema: Na codzienny nasz ubior również pięć części świata się składa. Ubieramy się w australskie płótno, indyjską bawełnę, korty angielskie, krawaty francuzkie, kapelusze paryzkie, w rękawiczki pragskie, ciżemki wiedeńskie. Wkrótce dojdziemy do tego, że nasz włościanin zapisywać będzie dla siebie spodnie skórzane z Czech a buty z Moskwy, gdyż taniej mu to wyniesie niż domowa produkcja, nabyta w kramie, na jarmarku w Chorostkowie lub Mościskach.

Dla uzupełnienia obrazu dodajmy, iż nasz system gospodarczy jest żywcem wzięty z zagranicy i że w gospodarstwie tudzież utoczeniu domowem posługujemy się ludźmi importowanymi: Rachmistrz Niemiec — dżokiej Anglik — piwowar Czech — bona Szwajcarka — guwernantka Francuzka — lektorka Angielka — owczarz Szlązak — leśniczy Morawczyk... a psiarnik to Szkot!

Jest to smutny lecz wierny obraz naszych latifundiów!

Nie wchodzę zupełnie w przyczyny tego smutnego stanu, nie będę wyliczać czynników, które się składały na tę ruinę kraju — nie będę zwalać winy z rządu na barki narodu a z narodu na barki rządu — ja konstatuję tylko fakt nagi w tym celu, by z tym faktem każdy o gospodarstwie rozprawiający liczyć się musiał.

Głyby więc z tym faktem szanowni moi opponenci się również liczyli, toby pewnie nie przyszli to tych wniosków, iż Towarzystwo gospodarskie odpowiedziało celowi swemu, iż komitet dokładał wszelkich starań, iż spisał fascykuły aktów itd., że zatem Towarzystwo [illegible] potrzeb [illegible] cznie [illegible] jest [illegible].

Jeżeliby twórca kanału Snezkiego pan Lesseps stanął był z [illegible] kopem, [illegible] zrobiwszy [illegible] plistym, [illegible] pracę [illegible] wiedziało [illegible] miony [illegible] kopiesz [illegible].

Tak też się ma z Towarzystwem gospodarskiem. Nikt nie przeczy, iż panowie komitetowi nieraz wiele i ciężko pracowali, iż się wytężali, [illegible] stała [illegible] gólniona [illegible] — lecz cóż za korzyść dla kraju z tych wszelkich zabiegów? Zaprawdę tak mała, tak nieznaczna, że wielkie pytanie, czy nie lepiej by było, gdyby Towarzystwo po zasadniczem starciu się z rządem, odwoławszy się do członków, zwinęło swe agendy.

Jakiego rodzaju [illegible] pozwolę sobie w krótkości zestawić, powołując się do liczb na urzędowe sprawozdanie komitetu Towarzystwa.

(C. d. n.)

władz rządowych o zarządzenie przyspieszenia czynności zakładania ksiąg gruntowych, oraz o wyjednanie przyjęcia drogi powiatowej Żmigrodzko-Grabskiej pod zarząd państwowy. Celem uporządkowania gospodarstwa co do robót około dróg gminnych zarządzono sporządzenie preliminarzy drogowych, służących za podstawę do wykonywania kontroli nad rzeczonemi robotami. Wyjednano dla obszaru dworskiego w Rogach przedłużenie prawa pobierania myta mostowego oraz dla obszaru dworskiego i gminy w Krościenku wyżnem, prawo pobierania myta mostowego. Wstawiono gminom zalegającym z odpłatą kosztów leczenia ubogich chorych 4% dodatku do podatków na umorzenie tych kosztów i wezwano starostwo, by zaniechało zamiaru ściągania tych zaległości w drodze egzekucji, zarządzono śledztwa dyscyplinarne przeciw 4 naczelnikom gmin, w 16 gminach obliczenie funduszów kasy pożyczkowej gminnej, 6 gminom wyjednano zmianę statutu tych kas; wszystkim gminom w których istnieją kasy pożyczkowe, polecono przedłożenie wykazu o ruchu kasy, udzielając im odpowiedni formularz do wypełnienia, poczem usunięto spostrzeżone usterki. Nadmienić tu wypada, iż instytucja kas pożyczkowych w powiecie tutejszym, znajduje oraz większe uznanie w gminach wiejskich, dowodem czego, iż wiele gmin spienięża resztę zboża szpichlerzowego, wcielając uzyskane kwoty do kapitału zakładowego kasy.

Wezwano starostwo o zarządzenie ściągnięcia funduszu gminnego przez gminę Myscowę bezprawnie na zakupienie obrazów do cerkwi użytego, oraz o zarządzenie zamknięcia lasu gminnego tejże gminy własnością będącego, 150 morgów obejmującego, który pomimo wydawanych rozporządzeń ciągle niszczy.

Wniesiono petycję do Wydziału krajowego o wyjednanie przyspieszenia zaprowadzenia szkoły tkackiej w miasteczku Korczynie.

Udzielono kwotę 100 zł. na powodzią dotkniętych mieszkańców Szegedyna, oraz kwotę 50 złr. dla magistratu w Krośnie na uroczystość z powodu srebrnego wesela pary cesarskiej. Wniesiono petycję do Wydziału krajowego o przedłożenie na najbliższej sesji sejmowej projektu do ustawy, normującej perjod wyborczy dla Rad gminnych i powiatowych na lat 6. Ogółem załatwiono od 1. stycznia do 16. października b. r. 1754 spraw.

— **Sambor** 21. listopada. Korespondent ze Strzałkowic w nr. 267 *Gazety Narodowej*, donosząc o pożarze, jaki zdarzył się w tej miejscowości 13. listopada b. r., żali się na samborską miejską straż ogniową, iż nie pospieszyła na pomoc przez pożar nawidzonym. Zapomina szanowny korespondent, iż miasto Sambor nader szczupłą utrzymuje straż ogniową, złożoną z naczelnika i 9 ludzi, z których 8 tylko wyrusza na miejsce pożaru, bo dziewiąty zostaje na wieży ratuszowej.

Wobec tak małej liczby strażaków niepodobieństwem jest być na usługi sąsiadującym gminom wiejskim, bo każdy bezinteresowny przyzna, iż pierwszym obowiązkiem straży miejskiej jest pilnować mienia mieszkańców tej gminy, której kosztem straż ogniowa jest utrzymywaną.

Właśnie tego samego wieczora 13. bm. był pożar na jednym z przedmieść miasta Sambora, zkąd straż miejska po przeszło dwugodzinnej naciącej prasy, w mniemaniu, iż pożar może zagrażać samborskim gminom przedmiejskim, pospieszyła aż na granicę wsi Strzałkowic, zkąd pochodzi, iż zatrzymała się obok karczmy, „Krzywda“ zwanej obecnie pustką stojącej, na granicy między Samborem i Strzałkowicami położonej.

— **Car i giełda**. Ostatniego z. m. rozpuścił ktoś na giełdzie wiedeńskiej wiadomość, że car moskiewski dostał nagle pomięszania zmysłów i z tego powodu wezwano telegraficznie dr. Leidesdorfa. Wieść ta jakkolwiek do prawdy nie podobna, wywołała chwilową konsternację. Po kilku dniach wytropiono tego, który fałszywą wieść rozpuścił w osobie Ignacego *recte* Izaka Münza, którego trybunał skazał na 48 godzin aresztu lub 10 złr. kary. Dowcipny Izak był przecież tak nieostrożny, że wkrótce potem znowu przybył na giełdę, ale ledwo kilka postąpił kroków, gdy ktoś laską wbił mu kapelusz aż po szyję. Izak wytoczył skargę, co się z nią stanie — niewiadomo.

— **Koleje państwowe**. Dziennikarstwo w Niemczech zastanawia się nad następstwami, jakie przez stopniowe nabycie pruskich kolei na rzecz państwa, dla narodowego przemysłu metalurgicznego wynikną. Stawiają one sobie pytanie, jak się zarząd kolei państwowych zachowa wobec przemysłu prywatnego przy nabywaniu potrzebnego materjału kolejowego, t. j. czy się z tem uda wyłącznie do krajowej industrji, lub czy też przypuści współzawodnictwo przemysłu zagranicy. Niedawno temu oświadczył się minister robót publicznych za uwzględnieniem krajowego przemysłu, co też powszechne znalazło uznanie. Zdaje się atoli, że krajowi przemysłowcy widząc się oswobodzonym z pod współzawodnictwa zagranicy, porozumiawszy się co rychlej między sobą, cenę szyn znacznie podnieśli. Tym sposobem jest państwo wydane na łaskę koalicji wielkich przemysłowców, a koszta urządzenia i eksploatacji kolei na szkodę interesu publicznego znacznie podwyższone.

— **Kot ocala życie**. Niedawno temu w Krems uratowała kotka w sposób szczególny pięć osób od śmierci uduszenia. Z powodu zaduchy panującej w pomieszkaniu obudziło się zwierzę i zaczęło biegać jak szalone. Widząc jednak, że nikogo obudzić nie może, zaczęła szarpać za suknie dziecko śpiące w kołysce, które zaczęło krzyczeć przeraźliwie. Obudzona krzykiem obok mieszkająca kobieta rzuciła się na ratunek i wyważywszy drzwi zastała wszystkich pięcioro osób śpiących ciężkim snem zagorzenia.

Gospodarstwo przem. i handel.

Lwów dnia 22. listopada. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 12·— do 12·25 zł., biała od 12·— do 12·25 zł., żółta od 11·50 do 12·— zł., jesienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 8·— do 8·25 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 7·30 do 7·80 zł., pastewny od 6·— do 6·50 zł. — Owies od 6·— do 6·50 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 8·70 do 10·50 zł., pastewny od 6·40 do 7·10 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 6·— do do 6·50 zł. — Bób od 9·50 do 12·— zł. — Kukurudza stara od 7·25 do 7·75 zł., nowa od 6·75 do 7·25 zł. — Rzepak zimowy od 11·— do 11·75 zł., rzepak letni od 10·75 do 11·— zł. Lnianka jesien. od 9·— do 9·50 zł. — Nasienie lniane od 11·50 do 12·— zł. Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 46·— do 52·— zł. — Kminek od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od 36·— do 40·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 36·50 do —·— zł.

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych orzeka poniżej usposobienie.

Usposobiene:

Przyjemniejsze.

Waluta: Mark —.—. — Rubel 1.22. — Napoleondor 9.31½.

Wiedeń 20. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2575, zabitych wieprzów 847, zabitych owiec 798, żywych owiec 2659, jagniąt —, nierogacizny galicyjskiej 2111, średniociężkich węgierskich —.

Cielęta płacono 34 do 54 zł., zabite wieprze 36 do 42 złr., zabite owce 25 do 40 zł., żywe owce węgierskie 25 do 32 zł., czarne w grubej wełnie — do — złr., strzyżone — do — za parę jagnięta — do złr. za 100 kilo mięsa. Galicyjska nierogacizna 28 do 34 zł., ciężkie bagony — do — zł., węgierska 35 do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Na wczorajszym targu płacono woły za parę 250—350 zł., co na wagę czyni 48 52 zł.

Wilhelm Amirowicz.
Café Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Rokowania pomiędzy rządem niemieckim a Watykanem toczą się ciągle i można się spodziewać, że doprowadzą ostatecznie do pożądanej zgody pomiędzy kościołem a państwem. *Tagblatt* wiedeński otrzymuje już nawet depeszę z Rzymu, wedle której kardynał Jacobini doniósł papieżowi, że rokowania z rządem niemieckim szczęśliwie zostały ukończone. Ks. Bismark miał się okazać bardzo uprzedzającym i zrobił wiele ustępstw. Nuncjusz Jacobini wyjeżdża w miesiącu grudniu do Berlina na ponowne konferencje z ks. Bismarkiem. Depesza powyższa już na pierwszy rzut oka okazuje się niewiarogodną i obliczoną na wywołanie sensacji. Za taką uważa ją też *Germania*. Jeżeli bowiem rokowania już ukończone zostały, to na cóż ma jeździć jeszcze kardynał Jacobini do Berlina? Nadto o przybyciu ks. Bismarka do stolicy Niemiec w miesiącu grudniu nic nie wiadomo. W każdym razie jednakże faktem jest, że w Wiedniu toczą się obecnie rokowania w sprawie ugody niemieckiego rządu z kościołem katolickim i słusznie utrzymuje *National Ztg.*, że sensacyjna depesza *Tagblattu* i innych wiedeńskich dzienników może lada chwila zamienić się w rzeczywistość. W ostatnich dniach pojawiła się broszura rozbierająca genezę i wyjście z walki kulturnej. Broszura ta iest bez wątpienia wyrazem przekonań kurji — jak utrzymuje *National Zeitung* — i bardzo zręcznie wstrzymuje się od wszelkiej polemiki, traktując walkę kulturną tylko objektywnie i z naukowego stanowiska.

Wyrażone jest w niej żądanie, aby państwo zniosło trybunał dla spraw kościelnych oraz wszystkie ustawy odnoszące się do niego, aby unieważniło ustawę o wolnym wyborze proboszczów przez patronów i gminy, oddało kościołowi semiuarja dla chłopców i duchownych i utworzyło w krótkim czasie nuncjaturę w Berlinie. Za te ustępstwa oświadcza papież gotowość swą do zgodzenia się z państwem co do mianowania i instalowania biskupów i administratorów dyecezji, dalej donoszenia uprzednio rządowi nazwisk tych kandydatów, którym ma być powierzonym urząd duchowny, zniewolenia niemiłych państwu osobistości, jak kardynała hr. Ledóchowskiego do zrzeczenia się swych godności, wreszcie zadowolenia się tem, że nadzór nad nauką religii w szkole zapewnionym będzie kościołowi na drodze administracyjnej. Propozycje powyższe nie są pewno ostatniem słowem kurji — zauważa w końcu *National Zeitung* — cały ton jednakże pomienionej broszury umacnia nas w przekonaniu, że obiedwie strony traktują ze sobą na serjo i że należy się spodziewać zakończenia rokowań, lubo nie wiemy jeszcze, czy zawarty pokój zadowolni nas zupełnie. — Kurja traktuje równocześnie, jak donosi telegram *Agence Russe*, z rządami tureckim i moskiewskim. Obecni ministrowie tureccy nie okazują skłonności do przyspieszenia utworzenia w Konstantynopolu internuncjatury. Watykan przesłał nuncjuszowi Jacobiniemu w Wiedniu instrukcje, aby za pośrednictwem austro-węgierskiego ambasadora w Konstantynopolu wpłynął na podjęcie na nowo rokowań pomiędzy Rzymem a W. Portą. Natomiast rokowania z Moską miały wziąść pomyślniejszy obrót i w końcu bieżącego roku ma przybyć do Rzymu moskiewski pełnomocnik. Nuncjusz Jacobini w Wiedniu pośredniczy i w tych rokowaniach. Moskwa okazuje podobno skłonność do ustępstw na rzecz kościoła w Polsce, pod warunkiem wszakże że Papież nakaże biskupom i duchowieństwu unikać w obrzędach kościelnych tego wszykiego, co przypomina polską narodowość. Kardynał Nina miał odpowiedzieć, że przyjmuje propozycję, lecz nie może traktować o policznej części propozycji, bo takowa dotyczy tylko obywatela a nie biskupa lub duchownego. To też kwestję tę odroczono aż do przybycia moskiewskiego pełnomocnika do Rzymu. *Nord. Allg. Ztg.* zauważa przy tem, że sądząc po adycjach Rzymu, wątpić należy, aby zgodził się na warunek moskiewskiego rządu.

Wspominaliśmy wczoraj o występach *Nouvelle Revue* przeciw Waddingtonowi. Dzisiaj zaś zanotować jeszcze musimy, że w artykule pod tytułem *Lettres sur la politique étrangère*, doradza ten *Przegląd* Moskwie aby zaprowadziła w caracie dualizm, „który się z takiem powodzeniem praktykuje w Austro-Węgrzech“ i wzywa cara aby się koronował na króla polskiego, albowiem „wtedy królestwo polskie stałoby się punktem środkowym aspiracji Polaków pod panowaniem austrjackiem i pruskiem“. Jest to tedy jak widzimy dalszy rozwój programu naszkicowanego w broszurze *La Russie ou la Prusse*, w której Francja ofiarowała się do przeprowadzenia zgody między Moskwą a Polską.

W samym przededniu zebrania się Izb włoskich podał się cały gabinet do dymisji. Przesilenie gabinetowe miło być spowodowanem żądaniem ministra skarbu Grimaldiego, aby deficyt pokryć nowemi podatkami. — Większość ministrów chciała zataić deficyt; a gdy Grimaldi nie zgodził się na to, żądali od niego koledzy, aby wystąpił z gabinetu. Oparł się temu minister skarbu i chciał uprzednio przedłożyć Izbom swój projekt finansowy. Ministrowie, nie widząc innej rady, podali się wszyscy do dymisji. To też zebranej przed paru dniami Izbie deputowanych zakomunikował prezes gabinetu Cairoli, że cały gabinet podał się do dymisji i że król powierzył mu utworzenie nowego ministerstwa, — Cairoli prosił następnie izbę, aby odroczyła swe posiedzenia do 27 b. m. Dzisiaj zaś donoszą, że Cairoli i Depretis porozumieli się już co do programu dla nowego gabinetu, który ma się zająć przedewszystkiem zniesieniem opłaty od mlewa, rewizją budżetu i reformą regulaminu wyborczego. Jak z innej strony piszą, ma być skład przyszłego ministerstwa następującym: Cairoli ma objąć tekę ministerstwa spraw zagranicznych, Depretis spraw wewnętrznych, Magliani skarbu, Villa sprawiedliwości a Perez ma nadal zatrzymać tekę ministerstwa oświecenia i wyznań.

Wiedeń d. 21. listopada. Eksportacja zwłok Lassera odbyła się z wielkim przepychem; ludność licznie się zebrała. Nabożeństwo odprawił opat Helferstorfer. Cesarza reprezentował jenerał-adjutant Beck. Obecni byli: arcyks. Wilhelm, wszyscy ministrowie i szefowie sekcyjni i t. d. Na trumnie wśród wieńców był jeden z napisem: „Ziemiałkowski z żoną.“

W komisji dla pragmatyki służbowej urzędników oświadczył rząd, że gotów procedurę dyscyplinarną dla urzędników niesądowych zmienić w tych punktach, które reformy wymagają, zastanowić się nad tem, i wnieść dotyczący projekt ustawy. Komisja uchwaliła odroczyć swoje posiedzenia aż do wniesienia projektu rządowego.

Pp. Widulicz, Franceschi i Lazzarini oświadczyli, że występują z klubu liberałów.

Serajewo d. 21. listopada. D. 16. bm. uroczyście otwarto pierwszą kopalnię w Kreszenie w asystencji duchowieństwa i śród okrzyków na cześć cesarza; ludność zachowała się jak najsympatyczniej.

Wiedeń d. 21. listopada. Posiedzenie Izby posłów; rozprawa nad ustawą o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do austro-węgierskiego terytorjum cłowego. Po krótkiej rozprawie ogólnej przystąpiono do szczegółowej. Przy §. 13., oddającym Bośnii i Hercegowinie jako udział w dochodach cłowych tymczasem na trzy lata po 600.000 zł. rocznie, wnosi Rieger, aby wypuścić „na trzy lata“. Herbst przemawia przeciw, Grocholski za poprawką Riegera. Minister handlu uprasza, aby dla przyjścia ustawy do skutku, pierwotny projekt rządowy przyjęto. Po długiej rozprawie, w której Demel, Herbst, Rieger i minister handlu głos zabierali, odroczono posiedzenie do jutra z powodu pogrzebu Lassera.

Budapeszt 21. listopada. Posiedzenie Izby posłów; rozprawa nad ustawą wojskową. Pulszky wnosi, aby uchwalić obecny stan armii na lat pięć, pod warunkiem zmienienia i uzupełnienia istniejącej ustawy wojskowej. Minister obrony krajowej Szende wyłuszcza powody, dla których rząd nie mógł jeszcze wnieść projektu reformy ustawy wojskowej. Rządy węgierskie i przedlitawskie ciągle się naradzają nad tą kwestją; zresztą projekt ten nie zadługo będzie wniesiony i obejmie wszystkie reformy, które z doświadczenia dziesięciu lat okazały się potrzebnemi. P. Ugron wnosi odrzucenie projektu rządowego. Tisza poleca przyjęcie i powiada: Jestem i ja za zniżeniem prezencji, wszelako armia musi w sile co najmniej teraźniejszej być utrzymaną, inaczej narazimy się na niebezpieczeństwo odosobnienia, i monarchja nie zdoła podjąć inicjatywy do powszechnego rozbrojenia. Gdyby jednak mocarstwa europejskie nie chciały przeprowadzić rozbrojenie, to ustawa wcale wam nie przeszkodzi pójść za ich przykładem.

Konstantynopol 21. listopada. Austrjacka eskadra, jadąc na zwykłe ćwiczenia, przybyła dnia 16. bm. z Pireu do Smyrny.

Madryt 21. listopada. Wielki szambelan koronny. Santa Cruz, marszałek pałacowy Sepulveda i poseł austrjacki Ludolf udają się dzisiaj do Irun (na granicy francuzkiej), dokąd arcyks. Krystyna d. 23. bm. w południe przyjedzie. Na wszystkich głównych stacjach kolejowych aż do Mirandy będzie uroczyste przyjęcie; obiad wieczór w Mirandzie. Dnia 24. bm. rano król z księżną Asturji (siostrą swoją) powita arcyksiężnę na 4 kilometry przed Madrytem i odprowadzi do Pardo (zamku pod Madrytem, gdzie do dnia ślubu zabawi); poczem księżna Asturji z arcyks. Rajnerem i jego żoną nazajutrz rano na zamek w Madrycie przybędą.

Nowy Jork 22. listopada. We wtorek i środę była w Stanach Zjednoczonych gwałtowna burza, mianowicie na wszystkich jeziorach. Mnóstwo ludzi utonęło; szkody ogromne.

Tylko w jednej części nr. drukowane.-

Londyn 21. listopada. Times podaje z Konstantynopola: W kołach urzędowych utrzymują stanowczo, że między Anglią a Turcją zostały serdeczne stosunki w zupełności przywrócone. Porta oświadczyła, że już nie będzie wprowadzenie reform bezpotrzebnie przewlekała. Salisbury zaś zapewnił, że pojmuje finansowe trudności Turcji, i że nie myśli wysłaniem floty lub innemi groźbami sytuację bezpotrzebnie wikłać.

Przyjechali dnia 22. listopada 1879.

HOTEL ZORZA: R. Bocheński z Tarnówki. Ks. Petrowicz z Wołostkowa. St. Zalasiński z Sieterza. M. Arendt z Belgii.

HOTEL ANGIELSKI: J. Glanz z Bolechowa. H. Merold z Pragi. Cz. Lekczyński z Remenowa. Dr. A. Żukowski z Wiednia. St. Feintuch z Krakowa.

HOTEL WARSZAWSKI: K. Mandyczewski z Winiatycz. E. Schuurpfeil z Wiednia. J. Torosiewicz z Połtwy.

Lwów, z Izby handlowej, 22. listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	239 —	242 50
„ Lwowsko-Czern.-Jassk	142 —	145 —
Banku hip. galic. po 200 zł.	268 —	272 —
„ kred. galic. po 200 złr.	230 —	234 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a.	92 90	93 90
„ „ „ 4 „ „	86 50	87 50
„ „ „ 5 „ okres.	92 90	93 90
Banku hipot. galic. 6 pct.	97 85	98 85
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 pret.	99 —	101 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 pret.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	94 35	95 35
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	94 —	95 50
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	96 50	98 50
Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 44	5 54
„ cesarski	5 47	5 56
Napoleondor	9 30	9 39
Półimperjał rosyjski	9 55	9 67
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 21½	1 23
100 marek niemieckich	57 50	58 10
Srebro	98 50	100 50
Kupony w srebrze	98 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 21. listopada 1879.
godzina 2. minut 30 popołudniu.

Losy kerdytowe	172.—	Węgier. kred	254.25
Akcje fran.-anst.	—.—	Anglo-austr.	135.60
Unionsbank	93.40	Kolej Kar. Lud.	240.—
Nordbahn	228.50	Kolej Połud.	81.25
Kolej Alföld.	137.—	Kolej Elżbiety	175.75
Kolej Lw.-czer.	143.50	Węg. Nordostb.	117.50
Rudolfsbahn	—.—	Wied. Comunal.	117.80
Węg. obl. p. w zł.	76.75	Galiz. indemniz.	94.75
Losy z r. 1864	165.—	Losy siedmiog.	109.75
Verkhersbank	—.—	Losy tureckie	18.30
Renta węg. 6%	94.65	Kolej Państw.	—.—
Bankverein	134.50	Rosy. rubel pap.	1.22½
Losy węgier.	105.75	Marki niemieckie	—.—
Węg. ostbahn	—.—	Węg. galic. kolej	—.—

Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 22. listopada.
godzina 10 minut 40 przed południem.

Akcje kredytowe	263.70	Anglo-Austrjackie	135.40
Kolej Kar. Lud.	240.—	Kolej Południowa	81.50
Unionsbank	93.25	Napoleondor	9.32½
Rosyj. banknoty	1.22¼	Usposobienie: mdłe.	

Berlin d. 21 listopada.
godzina [illegible] minut 45 popołudniu.

Rosyj. bankn.	21[illegible].75	Akcje kredyt.	469 —
Lombardy	49.—	Galicyjskie	104.10
Kolej Rumuńs	44.30	Austrjackie bankn.	173.15

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	93 25	93 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	87 —	87 75

Lwów d. 22. listopada 1878.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6. rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w południu pociąg mieszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.

Do dzisiejszego numeru dołącza się CENNIK nasion i roślin Wilhelma Adama we Lwowie, przy placu Marjackim Nr. 10.

Wiedeń 21. listopada.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn 5 prc.	68 50	68 45
„ w srebrze 5 „	70 9[illegible]	71 [illegible]
Losy rządowe 1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	22[illegible]	[illegible]
„ 1860 „ 500 „ „ 5 „	[illegible]	128
„ 1860 „ 100 „ „	30 5	131 7
„ 1864 „ 100 „ „	168 75	165 75
Listy anst. dom po 120 zł. 5 „	13 5	143 75
Renta złota 4. pret.	8[illegible] 20	89 4[illegible]
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	94 75	95 25
Bukowińskie	91 —	92 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	94 70	94 8[illegible]
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	1[illegible]4 50	115 —
Węgierska poż. po 100 złr.	105 93	106 3[illegible]
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	135 75	136 —
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	161 50	162 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	268 50	268 7[illegible]
Zakład kred. węgier. 200 złr.	254 —	254 6[illegible]
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	81[illegible] —	820 —
Galicyjski bank hip. po 200 zł.		

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galic. bank dla hand. i przem. po 200 złr.		
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.		
Banku austro-węg. po 600 złr.	84[illegible]	844
Unionbank po 100 złr.	93 25	93 5
Verkehsbank pow. po 140 złr.	120 2	120 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	134 25	134 75
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	49 25	49 [illegible]
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	136 75	137 25
Elżbiety „ „ m. k.	175 75	176 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2284	2289
Francisz. Józ. po 200 zł. w. a.	161 50	162 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	239 25	239 75
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	144 25	144 7[illegible]
Morawsko-Śląska (centraln.) po 200 złr.	9[illegible]	10[illegible]
Austr. płł. zach. po 200 zł. sr.	138 75	139 2
„ „ lit. B. po 200 „	83 50	83
Rudolfa po 200 złr. srebr.	141 25	141 75
Siedmiogrod. po 200 zł. wa. sr.	110 —	110 50
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	264 —	264 5
Südbahn po 200 zł. srebr.	79 75	80 25
Tramway wied. po 170 zł.	199 5	200 2[illegible]
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	110 50	111
Węgier. północn. wschoh. po 200 złr. srebr.	129 75	130 2
Węg. wsch. (Ostb.) po 200 zł.		

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	128 5	129 25
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	117 —	117 25
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	99 6	100 1[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	86 5	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	93 50	94 —
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	98 80	98 [illegible]0
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr.	101 —	101 25
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ w. a. 5 „	101 25	101 45
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pret srebr. w. a.	8[illegible] 4[illegible]	80 5[illegible]
Alföldzkie po 200 zł. 5 pret. srebr. w. a.	84 25	84 75
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	88 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	96 —	96 5
„ em. 1862 5 pret.	95 —	95 50
„ em. 1870 5 „	93 20	93 60
„ em. 1872 5 „	96 2[illegible]	96 70
Ferdynanda płł. 5 pro. m. k.	104 —	104 2[illegible]
„ „ 5 „ w. a.	101 50	102 25
„ „ 5 „ srebr.	106 25	106 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	102 25	102 [illegible]
„ II. em. 5 prc.	101 2	101 75
„ III. em. 1871 300	101 —	101 50
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	— —	— —
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	84 50	84 9[illegible]
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	87 [illegible]	88 2

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	80 1[illegible]	81 40
Lw.-Czer. Jas. IV. em. 1878 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	[illegible]8	78 [illegible]
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prc. srebr. w. a.	87 7[illegible]	88 2[illegible]
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]6 3[illegible]	6[illegible]
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a.	86	86 25
Siedmiogrodzkiej na 300 złr. 5 pret.	74 50	[illegible]4 75
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	172 —	172 5[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 5[illegible]	17 —
Krakkowska po 20 zł.	19 25	19 75
Palffy po 40 zł. m. k.	37 —	37 25
Rudolfa po 10 złr. m. [illegible]	17 75	18 —
Ks. Salm po 40 zł. [illegible]	49 5	50 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	44 50	45 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zł. w. a.	25 5[illegible]	25 75
Waldstein po 20 zł. m. k.	31	31 50
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	39 25	40 25
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark.	57 05	57 15
Frankfurt 100 mark	57 [illegible]	57 1[illegible]
Hamburg 100 mark	57 05	57 15
Londyn 100 funt. szterl.	1[illegible]6 [illegible]	116 8
Paryż 100 franków	[illegible]	[illegible]

FRYDERYK MROZIŃSKI

SKŁAD
i pracownia Futer

znany z taniości i najlepszych towarów

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 7.
(dawniej Nowa) vis-a-vis handlu p. Kozłowskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony MEDALEM zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

posiadam **znaczne zapasy futer gotowych** damskich i męzkich, tak do podróży jak do miasta.

KAFTANY ASTRACHAŃSKIE

podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów. **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. Wierzchy gotowe do futer męzkich itd. 3959 1—?

Wszelkie obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary wykonuje z całym pośpiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancję.

Magasin au bon Marché!

Mamy zaszczyt niniejszem donieść uprzejmie Szanownej P. T. Publiczności, że otrzymaliśmy na skład

towary zimowe

w najobfitszym wyborze i takowe jak wiadomo

po najtańszych sprzedajemy cenach

Zapraszając naszych P. T. odbiorców do zakupu, polecamy:

Kaftaniki zdrowia po 75 ct. i 85 ct.
„ **siatkowe** po 1 zł. 30 ct.
„ **jedwabne siatkowe** po zł. 1.70, 1.80 i 2.25.
Patentowane **kaftaniki z krepy** weln. po zł. 1.50, 1.70 i 2 zł.
Kaftaniki fińskie, jedwabne po zł. 1, 1.60, 1.75.
Patentowane **kaftaniki podszyte pluszem** zł. 1.80, 2, 2.40.
Kalesony po zł. 1, 1.30.
Kalesony fińskie jedwabne zł. 1.25, 1.60, 2 zł.
Skarpetki i pończochy po 30, 40, 50, 60, 70 ct.
Rękawiczki po ct. 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90 i 1 zł.
Ogrzewacze pulsów 20, 25, 30, 35, 40 ct.
Chustki na szyję po 35 i 75 ct.
Chustki na szyję czysto jedwabne we wszelkich kolorach po zł. 1, 1.50, 2, 2.50, 3 zł.

Na Boże Narodzenie

zabawki w największym wyborze!

REWOLWERY prawdziwie belgijski wyrób po cenach fabrycznych 7m/m 4 zł. 25 ct., 9m/m 5 zł. 25 ct., 12m/m 6 zł. 50 ct. Pięknie wyrzynane 7m/m 10 zł. 50 ct., 9m/m 13 zł., 12m/m 16 zł. **Lankastrówki**, pięknie wyrzynane z łożem hebanowem 7m/m 8 zł., 9m/m 12 zł., 12m/m 12 zł.

3955 2 ?

Kesmarky & Illes,
we Lwowie, róg placu Marjackiego.

Gummi, wkładki do łóżek,

czerwono-gumowane, zupełnie nieprzemakalne i bezwonne, klistyry, wstrzykarki maciczne, kaletry, paski rupturowe, poduszki powietrzem napełnione, woreczki na lód, perjodki, aparaty inhalacyjne, przepaski na żołądek, nocniki, tudzież kalosze, kamasze, szelki, podkowy i opaski. 3594 26—34

Największy skład zabawek z gumi

J. N. Schneidler, Gummi-Fabrik,

we Wiedniu, VII, Stiftgasse 19, Filja: Kohlmarkt 5.

OBWIESZCZENIE.

Przypominając szanownym P. T. czytelnikom firmę w zakresie krawieckim najlepszej zażywającej sławy Keller & Alt we Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse, która w skutek swego rzetelnego postępowania, nie mniej przez wybór doborowych i trwałych materji, piękny krój wiedeński, a szczególnie przez nizkie ceny, zyskała sobie także w naszem mieście i okolicy licznych odbiorców. Obydwaj szefowie pomarli, a my podpisani, będąc od …

Mentzykowy … **Pantalony zimowe** zł. 5.50 **Futerka** … **Szlafroki** …

Magazyn sukien męzkich

Kullarovits & Hönigsfeld,

we Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse Nr. 4 I. piętro.

Wiedeńskie dzieciątko Jezus!

Tylko za 1 zł. 95 ct.

Tylko za 2 zł. 95 ct.

Tylko za 4 zł. 95 ct.

Pierwszy główny i specjalny

MAGAZYN BRONI

potrzeb do polowania i podróży, oraz perfumerji i artykułów toaletowych



Alfreda Dzikowskiego

we LWOWIE, przy ul. Karola Ludwika l. 1.

BROŃ myśliwska,

Rewolwery

SPADRONY i RAPIRY

Patrony do wszystkich systemów

PERFUMY, mydła, kosmetyki, pudry …

Prawdziwa **woda kolońska** butelka od 50 ct. do 6 zł.
SZCZOTKI do włosów, szczoteczki do zębów i paznokci, grzebienie i lusterka, oraz wszelkie inne artykuły toaletowe.
BRZYTWY najsławniejsze szwajcarskie Lecoultreg z 1 do 7 ostrzami oraz paski, pędzle i rozmaite mydła do golenia.
KAPELUSZE i CZAPKI myśliwskie od zł. 50 do 4 zł.
Galanterja myśliwska w nader obfitym wyborze z rogów jelenich i bronzu. 4005 2—?

BERGERA KAPSUŁKI DZIEGCIOWE,

najczyściejszy dziegieć medycynalny w kapsułkach żelatynowych, zawsze najdokładniej rozdzielany, pocieszają się coraz wzrastającą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw astmie, katarowi opłucnej i płucowemu i jako istotny środek łagodzący słabości tuberkuliczne i suchoty.

Skuteczność lecznicza dziegciu w kapsułkach lub w formie pigułek potwierdził w nowszym czasie profesor Reclam w Lipsku a znakomici uczeni francuscy chwalą go od wielu lat. O wybornej skuteczności Bergera kapsułek dziegciowych, umieszczanych w czasopismach medycznych jakoteż pisemne uznania od prywatnych.

Bergera kapsułki dziegciowe należy zażywać codziennie — 2 razy po 2—3 sztuki zawsze po objedzie; wtedy łatwo się rozpuszczają i nie sprawiają najmniejszych ociężałości w żołądku. Cena flakonu wraz z przepisem użycia 1 zł.

BERGERA PASTYLKI DZIEGCIOWE

łączą w sobie własności flegmę rozpuszczające i łechtanie łagodzące flegmistych i alkalicznych środków, jakie posiada dziegieć i od kilku lat znajdują powszechne uznanie jako wyborny środek leczący przeciw katarom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi i jako kuracja po przebytych cierpieniach zapalnych opłucnej i płuc. Mnoga ilość świadectw i umiejętne zdania o Bergera pastylkach dziegciowych są prawie każdemu wiadome. Bierze się 2—3 razy dziennie po 2—3 sztuki. Przy zaflegmieniu i chrypce szczególnie rano i wieczór. Cena puszki blaszanej wraz z przepisem użycia 50 ct.

Prawie wszystkie apteki w monarchii austr. węg. utrzymują oba te preparaty na składzie.

Główny skład wysyłkowy przez apt. **G. Hell w Opawie** *na austr. Szląsku.* 3565 2—24

Uwierzytelnione składy we Lwowie i dla Galicji w apt. P. Mikolasche, Z. Ruckera, J. Piepesa, Blumenfelda, Nahlika i W. Tepy, w Brodach E. Reszka i Grünspan, w Drohobyczu Dobrzyniecki apt., w Kołomyi Stensel apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Przemyślu Nahlik, w Rzeszowie Kalinowski, w Stanisławowie J. Macura dawniej Stecher, tudzież w aptekach w Krakowie, Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze, Stryju, Tarnowie, Nowym Sączu i we wszystkich miastach Galicji. W Czerniowcach u Altha, w Suczawie u Karasewskiego.

Prawie daremnie!!

W skutek likwidacji niedawno upadłej wielkiej fabryki wyrobów ze srebra britania sprzedajemy 42 sztuk nader dokładnie wyrobionych przedmiotów ze srebra britania tylko za 6 zł. 75 ct. czyli zaledwie na część kosztów wyrobu, zatem prawie darmo a to:

6 szt. dobrych noży stołowych, z trzonkami ze srebra britania i angielskiemi ostrzami ze srebrnej stali.
6 najlepszych widelców ze srebra britania, z jednej sztuki
6 ciężkich łyżek ze srebra britania.
6 szt. łyżeczek ze srebra britania, najlepszej jakości.
1 szt. warzęchy do mleka ze srebra britania, ciężka.
1 szt. chochla ze srebra britania, ciężka.
6 szt. podstawek na noże ze srebra britania.
6 szt. tacek Victoria angielskich, pięknie wyrzynanych.
2 szt. gustownych lichtarzy stołowych ze srebra britania.
Dzwonek stołowy ze srebra bryt. o tonach srebrnych.
Sitko do herbaty ze srebr. bryt. z haczykiem lub rączką.

Wszystkie te przedmioty w ilości 42 sztuk (wartych i praktycznych towarów ze srebra britania kosztowały dawniej 25 złr.) teraz tylko 6 zł. 75 ct.

42 sztuk. Wszystkie te przedmioty w ilości 42 sztuk, sporządzone z najlepszego srebra britania, który jest jedynym metalem na świecie, wiecznie białym zostającym, a od prawdziwego srebra po 30-letniem użyciu nie dający się odróżnić. Na to daje się gwarancję.

Adres i jedyne miejsce do zamówień dla c. k. austr. węgier. prowincji 3579

General-Depot der I. engl. Britania-Silber-Fabriken.

Blau et Kann, *we Wiedniu I. Elisabethstrasse Nr. 6.*

Wysyłka rychło za zaliczeniem. Porto pocztowe za 42 sztuk wynosi do każdej miejscowości w Austro-Węgrzech 36 ct.

Dotąd nieprzewyższone



w swych skutkach leczniczych
na krtań, szyję i płuca,
Fryderyka Koltscharscha
leczenie metodą inhalacji

które używa się bez wewnętrznych medykamentów …

Friedrich Koltscharsch.

Franciszka Hoppena we Lwowie

… **Hersleben & Comp.** … fabryka machin rolniczych i odlewarnia żelaza … w Księstwie Anhalt (Niemcy)

ANTONI MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 9.

NOWO OTWORZONY

PIERWSZY SPECJALNY

magazyn ubiorów i bielizny dla dzieci

skład towarów drobiazgowych

tudzież wszelkich przyborów do szycia, haftu itp.

Schilling & Stelzer

we Lwowie ul. Halicka l. 7.

Schilling & Stelzer.

POMADA LWIA



(preparowana z włosów lwiego tłuszczu)

kędzierzawi włosy

J. Winkelmayer

Skład we Lwowie w apt. p. Piotra Mikolascha.

Karol Werner

we Lwowie
ul. Sobieskiego Nr. 3.

Hurtowny handel

WIN

Stołowe:

Litr

wina białego 40, 48 60 ct.
wina czerwonego 52, 60 ct.

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct., do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie

Na prowincję wysyłam wina węgierskie w beczułkach poczawszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincję odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco.

3789 9—?

Dr. WRUNA
Proszek Peruin
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

PROMESY

na

Losy z r. 1864 tylko 4 złr. i stempel. *Ciągnienie 1. grudnia!* Główna wygrana 200000 zł.	**Losy węgierskie** tylko 3 złr. i stempel. *Ciągnienie 15. grudnia!* Główna wygrana 150000 zł.

Oryginalne losy po dziennym kursie, lub na dowolne spłaty miesięczne.

Wechslergeschaft der Administration

we WIEDNIU **„MERCUR"** we WIEDNIU
Wollzeile 13 Wollzeile 13

Juljusza Schaumanna

MAGENSALZ.

Kto z pp. techników …

Wyleczenie
kaszlu, cierpień żołądka, piersiowych i płucowych.

Do pana Jana Hoffa, we Wiedniu.

Trucizna na szczury.



K. K. PRIV. RATTENGIFT

Cena sztuki 50 ct.

Sławne, wszystkie tym podobne wyroby przewyższające, c. k. uprzywilejowane

piece do napełniania i regulowania i wentylacji,

R. GEBURTHA, c. k. nadwor. maszynisty.

we Wiedniu VII. Kaiserstrasse Nr. 71,

są do nabycia w następujących składach: u pp. Nikolaus Mundt, I. Bauernmarkt 11, u pp. Scheler, Wolf & Co., I. Operngasse 6, u pp. Richard Mauch, V. Kolowratring 12.

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem. Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 3550 II 4—?

Djamenty z Sumatry.

Na wieczną pamiątkę.
Tylko 3 złr. w. a.
Portrety naturalnej wielkości.
